Kraków Bibljoteka Uniwers. Jagiell. 2-B.32

Nr. 266 Środa, 16 listopada 1932 Rok 122

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 21-17.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 L p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 20 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. [illegible]

W. BARANOWSKI.

Manewry żałobne Narodowej Demokracji.

Przez kraj, a właściwie przez miasta uniwersyteckie, przeszła nowa fala ekscesów studenckich i demonstracji, skierowanych przeciwko żydom i Rządowi... Oczywiście wchodzi tu w grę wyłącznie ta, niestety znaczna, część młodzieży, jaka znajduje się wciąż jeszcze w sferze wpływów endecji, jej oczyma patrząc na świat, jej oddychając zatrutem powietrzem i jej sercem nienawidząc, kogo się tylko da. Dobrych i czujnych wychowawców ma młodzież wszechpolska... Bardziej spustoszyć i opętać zarazem duszy jej nikt by nie potrafił. I nikt nie zdołałby z myśli i uczuć jej uczynić większego paradoksu...

Bo oto weźmy choćby dni ostatnie... Zaczęło się od mszy żałobnej za duszę śp. Wacławskiego, studenta, co rok temu zginął podczas zaburzeń akademickich w Wilnie... Zginął przypadkowo z ręki studenta-żyda. Zginął śród chaosu zwady i podniecenia, co ogarnęło obie strony... Modlić się za duszę zmarłych, to obowiązek chrześcijański, i słusznie w rocznicę śmierci tego młodzieńca, co życiem przypłacił waśń rasową, spieszono na msze żałobne. Ale Kościół naucza, iż modlić się należy z czystem sercem, wolnem od gniewu i złości. Inaczej modlitwa jest wprost obrazą Boską... Cóż to obchodzi jednak politycznych faryzeuszów?!... Dla nich katolicyzm to zawsze oręż tylko, którym się posługują w walce, zaś każda okoliczność dobrą, by wyzyskać ją dla propagandy swoich haseł, by uprawiać wśród młodych zwykły siew, z chrześcijaństwem nic nie mający wspólnego. To też modlących się z kościołów wyprowadzono na ulicę, by demonstrowali przeciw Żydom, bili szyby w ich sklepach i ujawniali swą wrogość względem Rządu.

O to chodziło bowiem, o nic więcej... Obchód żałobny był okazją tylko. Tak jak sposobem — gra na uczuciach i wyobraźni młodych. Tych młodych naturalnie, których duchowość preparowana jest już oddawna celowo, by z nich stworzyć rzeczników nacjonalizmu i rozbudzić w nich gust do wojny domowej. Do prób wywołania choćby słabych przejawów tej ostatniej należą podejmowane co pewien czas manewry, dążące do wyprowadzenia stopniowo rozporządzalnych sił endecji na ulicę.

Ponieważ „siły" te składają się w niemałym stopniu z elementów niedojrzałych i łatwo zapalnych, skierowuje się je po linji najmniejszego oporu, zaprawiając do walk przyszłych pod t. zw. „sztandarem narodowym" — na skórze żydowskiej narazie. Ale od „studenhetzy" do skandalów publicznych wogóle tylko krok. Narazie jednak antysemityzm jest kluczem do umysłów naiwnych najłatwiejszym. Któż bo nie wie, że Żydzi mają istotnie znaczną część kapitałów i handlu w swoich rękach. To wystarcza dla wielu... Myśli wszak mało kto.

Bo gdyby myślał... i gdyby mówiono mu choć czasem prawdę, wiedziałby, iż za specjalną rolę żydów w historji gospodarczej Polski odpowiedzialność ponosi przedewszystkiem niestety nasza szlachta. To szlachta, nie kto inny, osadzała żydów po karczmach, aby tam sprzedawali wódkę „pańską" za kwity, któremi opłacano w dni niepańszczyźniane pracę chłopów. Nic innego prawie za te kwity kupić nie było można... Tak pisze cenjony dziś wysoko przez Narodową Demokrację Aleksander Świętochowski. Potem taż sama szlachta wygrywać zaczęła żydów przeciwko zorganizowanemu w cechy i posiadającemu pewien samorząd mieszczaństwu. Zgnieść je bowiem pragnęła absolutnie. Tak więc „szkodnictwo" żydowskie jest pochodzenia w dużym stopniu polskiego i tylko w kraju swawoli i egoizmu klasowego rozwinąć się mogło. Tak, jak i materialna przewaga żydów wyrosła, bo wyrość musiała, na tle naszego rodzimego wstrętu do „łokcia i miarki". Więc wprzód, nim ryczeć na ulicach na byle komendę: „precz z żydami" — dobrze by było poznać niezawsze szczytną i budująca przeszłość. I nad tem zastanowić się raczej, jak nie powtarzać jej błędów.

Droga do uzdrowienia stosunków obecnych nie prowadzi przez brutalne antyżydowskie nagonki, tylko przez własną wytężoną pracę i organizowanie się ekonomiczne. Zmusić żydów do emigracji!... To nonsens... Nawet wówczas, gdy rozbrzmiewało przed wojną jeszcze słynne hasło bojkotu, hasło, mające uratować endecką popularność — nie gdzieindziej jak tylko w „Przeglądzie Narodowym" pisarz, od innych uczciwszy, wykazał jak na dłoni, że wyemigruje w razie czego nieliczna i najpożyteczniejsza zresztą część żydostwa — rzemieślnicy, bo tylko ci znajdą pracę gdzieindziej... pośrednik, wekslarz i pachciarz żydowski pozostaną, bo do realnej pracy nie są zdolni... Stąd wniosek jasny. Wołanie „precz z żydami" nic nie pomoże. Trzy i pół miliona żydów w Polsce są i będą. Jest na nich jeden sposób uczciwy i dorzeczny: należy im dać pracę rzetelną i nauczyć pracować tych, którzy tego nie umieją jeszcze. W tym kierunku jedynie iść może państwowa myśl twórcza. Nie zgodzi się ona jednak nigdy na pogromy, choćby moralne tylko... Bo te przesycają życie narodu nienawiścią i przysparzają nam wrogów wewnątrz i zewnątrz.

Nie po obywatelsku postępuje więc młodzież, dając uiście temperamentom swym i rozdmuchanym namiętnościom w formie niedopuszczalnych społecznie i politycznie demonstracji. Żali mędrsi przynajmniej zpośród nie, nie zdali sobie sprawy z tego, że są nie więcej jak pionkami w rękach zakulisowych organizatorów planowej, przemyślanej roboty przeciwko Rządowi i Państwu. Tu nie idzie o Żydów... Idzie o wywołanie fikcji zamętu i protestu, które następnie dyskontowaćby można gdzieindziej. Idzie o podważanie istniejącego ładu, jaki zawdzięczamy władzy mocnej i sprawnej.

Tej władzy przysporzyć jak najwięcej kłopotów, tę Władzę w taki czy inny sposób zmusić do użycia siły, a przez to depopularyzować ją gdzie można — to jest jedyny cel inscenizowanych awantur, mącących normalne życie większych środowisk. W tym względzie endecja nie różni się niczem od wszelkiego innego politycznego warcholstwa, uprawiającego aktywną demagogję i dążącego do stwarzania t. zw. „opozycyjnych" nastrojów.

To nie „kwestja żydowska" jest w pierwszej linji motywem wszystkich mobilizacji studenckich niesforności, z której nasza zacna i patrjotyczna „narodowa" prawica uczynić by rada taran, rozbijający obecny stan rzeczy, a przynajmniej to poczucie bezpiecznego spokoju, w jakim żyje dziś Polska. Żydzi i rozbudzana w młodych nienawiść do nich są jedynie pretekstem do uruchomienia studenckich zastępów. Ukrytym ich przewódcom idzie o to, by spowodować polityczną dywersję, o to, by pomiędzy młodzieżą a organami Rządu wytworzyć stan walki i uczynić go możliwie chronicznym. To jest pedagogika endecka... Tak wychowuje się przyszłych państwoburców, przyszłych obrońców może pogwałconego partyjniotwa. Ale rachuba to dość krótkowzroczna. Bowiem próby zamętu będą w porę tłumione i większość młodych z czasem przecie przejrzy i dojrzeje.

—o—

Pertraktacje o zniżkę cen
cementu, żelaza i nafty.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 listopada. (Sch) Dowiadujemy się, że czynniki rządowe postanowiły w terminie do 15 grudnia przeprowadzić zniżkę cen szeregu artykułów przemysłowych

Pertraktacje w tej mierze zostały podjęte z różnemi organizacjami przemysłowemi w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. M. in. toczą się rozmowy z kartelem cementowym o znikę cen cementu. Przewidywana jest pozatem zniżka cen żelaza i nafty.

Czynniki rządowe domagają się obniżenia cen artykułów skartelizowanych przeciętnie w granicach 10—12 procent

Wobec nieprzejednanego stanowiska karteli nie jest wykluczone, że czynniki rządowe zastosują nową politykę wobec organizacyj kartelowych.

Biskupi gr.-katoliccy w Rzymie.

Citta del Vaticano, 14 listopada. Dziś zakończyła się konferencja episkopatu rusińskiego w siedzibie kolegjum Rusińskiego na Janiculum.

W konferencji brali udział biskupi z Przemyśla i Stanisławowa, Crisio z Jugosławji, Presoy z Rumunji, oraz biskupi - sufragani z Przemyśla i Lwowa. Metropolita Szeptycki do Rzymu nie przybył z powodu choroby.

Episkopat rusiński został przyjęty przez Papieża Piusa XI. na specjalnej audjencji. (PAT.)

Apel studentów z Ameryki
do młodzieży akademickiej w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 listopada. (Sch.) Koło Opieki nad akademikiem polskim za granicą otrzymało następującą depeszę z Chicago: „Z największem zaniepokojeniem dowiadujemy się z pism amerykańskich o nowych zaburzeniach na Uniwersytetach polskich. Jako obywatele amerykańscy polskiej narodowości zwracamy uwagę na szkodliwość podobnych wypadków, które przynoszą ujmę imieniu polskiemu, powodując niepowetowane straty dla opinji Państwa polskiego. Walcząc o honor Polski na wszechnicach amerykańskich, wzywamy naszych kolegów w Polsce do zaniechania wszystkiego co mogłoby szkodzić sprawie polskiej. Wzywamy naszych kolegów do zachowania spokoju oraz wykazania szlachetności, która cechowała zawsze polską tradycję.

Centrala Klubów Uniwersyteckich w Chicago.

Niemcy łamią konwencję emigracyjną.

Lipsk, 14 listopada. Kilka dni temu wydarzył się w Niemczech następujący wypadek:

Stanisław Grochała, Polak, przybywszy w r. 1922 do Niemiec, ożenił się z Niemką. W r. 1929 Grochała, czyniąc zadość obowiązkowi służby wojskowej, wyjechał sam do kraju, skąd w r. 1921 powrócił do rodziny.

Od tego czasu rozpoczyna się prawdziwa martyrologja polskiego robotnika. Władze niemieckie w swej zawziętości do wszystkiego co polskie, prześladują Grochałę na każdym kroku, a byli pracodawcy kategorycznie odmawiają pozwolenia na zatrudnienie Grochały. Utrzymuje się on z pracy żony.

Wszelkie próby uzyskania prawa dalszego pobytu w Niemczech spełzły na niczem. Nie pomogła również interwencja konsulatu polskiego w Lipsku. Władze niemieckie zajęły odmowne stanowisko i z niespotykaną w żadnym innym kraju bezwzględnością wydaliły rodzinę Grochały z granic Rzeszy, naruszając przez to przepisy przedewszystkiem w odniesieniu do żony Grochały, która jest w posiadaniu przewidzianych przez konwencję dokumentów i uprawniona jest do dalszego przebywania wraz z dziećmi na terytorjum Rzeszy.

Jak się dowiadujemy, konsulat polski w Lipsku złożył w tej sprawie energiczny protest.

Wydalenie Grochały nie jest odosobnionym wypadkiem. Wbrew przyjętemu na siebie zobowiązaniu Niemcy często łamały już konwencję emigracyjną. Wypadek powyższy wywołał wśród wychodźtwa w Niemczech środkowych wielkie oburzenie. (PAT.)

Tułaczka „bezpaństwowych"

Szykany władz niemieckich wobec robotników polskich.

Lipsk, 14 listopada. Od dłuższego już czasu władze niemieckie stosują wobec Polaków szykany i utrudnienia, chcąc robotnikom naszym uprzykrzyć dalszy pobyt w Rzeszy.

Najczęściej robotnik polski otrzymuje wezwanie do przedstawienia paszportu, którego część wskutek własnej nieświadomości i dotychczasowej tolerancji władz niemieckich nie posiada. Udaje się więc do właściwego konsulatu. Kwestja stwierdzenia obywatelstwa zajmuje jednak okres kilku tygodni, czasem miesięcy. W międzyczasie mimo że dochodzenia są w toku, zapada wyrok sądowy, skazujący danego robotnika na więzienie lub grzywnę, a po pewnym czasie zostaje on wydalony z kraju związkowego.

Rozpoczyna się nowa tułaczka. Robotnik w poszukiwaniu pracy chodzi z miejsca na miejsce. Wpadłszy w ręce policji, odstawiony zostaje do najbliższego posterunku niemieckiej policji granicznej, a następnie przez zieloną granicę zostaje wyekspedjowany do Polski.

Tak więc Polska przyjmuje częściowo ludzi, którzy, pochodząc n. p. z b. zaboru rosyjskiego, nie złożywszy w r. 1922 opcji na rzecz Polski, zgodnie z prawem stali się bezpaństwowymi i jako tacy mieli prawo dalszego pozostawania w Niemczech. (PAT)

Co było przedmiotem narad gdyńskich

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 listopada. (Sch.) Ostatnio bawili w Gdyni wiceministrowie Lechnicki, Doleżal, oraz dyrektorowie departamentów Farbkiewicz, Taszycki i Hilchen. Delegaci Rządu przeprowadzili szereg rozmów z kołami gospodarczemi Gdyni na tematy związane z rozwojem portu gdyńskiego. Pozatem poruszona była kwestja uruchomienia strefy wolnocłowej w porcie gdyńskim. Wymiana zdań dała obfity materjał orjentacyjny, który pozwoli Rządowi na rozpoczęcie kroków zmierzających do ożywienia gospodarczego miasta i portu Gdyni.

Wyrok w procesie o zajścia w Lesku.

Przemyśl 11 listopada. W związku z zajściami w Lesku i napadem na inż. Dobruskiego sąd okręgowy w Sanoku wydał wyrok, mocą którego dwaj oskarżeni skazani stali na karę po półtora roku więzienia, trzej po 15 miesięcy, dwaj po 1 roku, zaś 5 oskarżonych uwolniono od winy i kary.

Wszystkim oskarżonym karę zawieszono, z wyjątkiem osk. Buczkowskiego, który oprócz napadu dopuścił się także kradzieży na szkodę Dobruskiego.

Antywęgierskie demonstracje w Bukareszcie.

Bukareszt, 14 listopada. W Bukareszcie doszło do ulicznych manifestacyj studenckich o charakterze antywęgierskim. Młodzież akademicka wtargnęła do kilku lokali węgierskich, lub posądzonych o sympatje węgierskie, niszcząc w nich urządzenia i tłukąc szyby.

—o—

Polowanie na niedźwiedzia w centrum miasta.

Zurich, 14 listopada. Z tutejszego ogrodu zoologicznego uciekły dwa niedźwiedzie. Jeden z nich został wkrótce potem zastrzelony w pobliskim lesie przez myśliwego, drugiego spostrzeżono po paru dniach na drzewie w małym ogródku miasta. Pomimo licznych prób niedźwiedź nie dał się schwytać i spędzony z drzewa zaczął uciekać ulicami miasta, wzbudzając panikę. Jednego z przechodniów, który go chciał schwytać, ugryzł w rękę. Wreszcie osaczony niedźwiedź wskoczył do piwnicy, gdzie go obezwładniono i odstawiono do ogrodu zoologicznego. (PAT)

—o—

Wyrok na 3 komunistów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 listopada. (Sch.) W sądzie okręgowym w Warszawie odbyła się dziś rozprawa przeciw trzem komunistom: Ickowi Appelbaumowi, Chaimowi Butermanowi i Chaimowi Rosenblumowi, oskarżonym o to, że podczas komunistycznego pochodu w dniu 16 marca br. na ul. Rymarskiej szli na czele i wznosili okrzyki antypaństwowe. Appelbauma skazano na 1 rok więzienia, Buttemana na 6 miesięcy a Rosenbluma na 6 miesięcy z zawieszeniem kary.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa. 14 listopada. Komunikat PIM.: Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 15 b. m. w Małopolsce Wschodniej: Rano mgły lub opady, dniem dość pogodnie lub pogodnie. Nocą przymrozki. W ciągu dnia temperatura kilku stopni powyżej zera. Słabe wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

* * *

Temperatura we Lwowie w dniu 14 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 752.15, temperatura —0.2, o godz. 1 w poł. ciśn. barom. 751.12, temp. +0.9, o godz. 9 wieczór ciśn. barom. 749.24, temp. —1.0 stopni.

Protest dziennikarzy przeciw zmianie ubezpieczeń.

W niedzielę 13 b. m. odbyło się we Lwowie walne zgromadzenie delegatów Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, na którem urzędujący wiceprezes Syndykatu Dziennikarzy lwowskich red. Bronisław Laskownicki złożył następującą rezolucję:

Wobec wiadomości o projektach pogorszenia obecnego stanu ubezpieczeń pracowników umysłowych, Syndykat Dziennikarzy Lwowskich, solidaryzując się z akcją organizacyj pracowników umysłowych w Polsce, zgłasza z okazji walnego zgromadzenia ZUPU stanowczy protest przeciw wspomnianym zamierzeniom.

1. W szczególności Syndykat Dziennikarzy Lwowskich wypowiada się w sprawie sanowania funduszu bezrobocia ZUPU jak najkategoryczniej przeciw wszelkim pociągnięciom, choćby tylko przejściowym, zmierzającym do jednostronnego obciążenia pracowników, gdyż obciążenie to powinno być rozłożone wedle klucza, zawartego w obowiązującej dotychczas ustawie.

Oczekiwać należy, że także Rząd ze względu na szerokie rozmiary bezrobocia i stale się pogarszające warunki pracy pracowników umysłowych, udzieli ze swej strony pomocy akcji na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych, podobnie jak jej udziela pracownikom fizycznym.

2. Wiadomości o zamierzonem pogorszeniu ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych muszą w kołach dziennikarzy spotkać się ze sprzeciwem tem energiczniejszym, ileże już dotychczas obowiązujące w tej mierze postanowienia ustawowe nie wyczerpały należycie i nie gwarantowały ostatecznie zabezpieczenia pracownika umysłowego, ani na wypadek starości, ani też na wypadek inwalidztwa pracy, ani nie zabezpieczały rodzin dziennikarzy na wypadek śmierci ich żywiciela.

Z reformą ubezpieczeń społecznych w Polsce łączyły się wreszcie w szeregach dziennikarzy całej Rzplitej Polskiej oddawna nadzieje, że wzorem wielu państw europejskich, a w szczególności Austrji, Czechosłowacji, Łotwy i Rumunji, przyzna także Rząd Polski dziennikarzom odrębne warunki ubezpieczenia na wypadek starości, śmierci i inwalidztwa pracy, a to w uznaniu dotkliwie niszczących warunków pracy zawodowej dziennikarza, oraz w uwzględnieniu specyficznego, a więc społecznego i ofiarnego charakteru pracy dziennikarza, nieuchylającego się od bezinteresownej współpracy we wszystkich akcjach państwowych, społecznych i społeczno-charytatywnych. (PAT)

—o—

W obronie przemysłu bekonowego.

Warszawa, 14 listopada. Dnia 12 b. m. odbył się w Warszawie zjazd przemysłowców bekonowych pod przewodnictwem prezesa Teofila Narbutta. Postanowiono utworzyć organizację handlową, mającą na celu obronę interesów przemysłu bekonowego, oraz zastanowienie się nad sprawą ustalenia zasady wewnętrznego podziału między poszczególne fabryki bekonów, przyznanego Polsce kontyngentu eksportowego bekonów do Anglji. (PAT)

Amant filmowy.

Janusz Grodzki marzył o karjerze filmowej. Był pięknie zbudowany, o ślicznych rysach, romantycznym profilu, zębach białych i wilczych, które się ukazywały chełpliwie przy każdym uśmiechu. A uśmiech był czarujący. Głos miał też przemiły, tenorowy i uczył się śpiewu. Nikt nie wątpił, że wybije godzina, kiedy jakiś reżyser filmowy zwróci uwagę na te niepowszednie walory i zaangażuje Janusza Grodzkiego. Czas leciał i jakoś nic się nie trafiało. Nagle — spada wieść z nieba, że Janusz Grodzki, bawiąc chwilowo w Wiedniu, wpadł w oko słynnemu reżyserowi Karofilmu i został zaangażowany na stałe, pod warunkiem jedynie ukończenia kursu piosenkarskiego. Uszczęśliwiony przyszły gwiazdor powrócił do Warszawy, aby zabrać się ostro do lekcji śpiewu. Znajomym pokazywał kontrakt z firmą Karofilm, umowę zaiste niebywale lukratywną i zaszczytną. Wszystko się słało Januszowi Grodzkiemu pod nogi: sława, pieniądze, powodzenie u kobiet... Raptem, znikł Janusz Grodzki z horyzontu i po długich poszukiwaniach i wywiadach, przyjaciele jego dowiedzieli się o tragedji młodzieńca. Palił on namiętnie papierosy, ale dla snobizmu, dla szyku, palił tylko niemonopolowe szwarcówki. Wyrabiają je, jak wiadomo, nieznane osobniki w najokropniejszych warunkach hygjenicznych, w brudzie, zarazkach i niechlujstwie. Otóż pewnego dnia, Janusz Grodzki zaraził się od ustnika szwarcówki fatalnym i nieuleczalnym wprost, ropiejącym liszajem, który zeszpecił jego niepowszednią, naprawdę fotogeniczną urodę. Może na zawsze, a może tylko na czas dłuższy — bardzo długi, twierdzą lekarze. W każdym razie przyszło zrezygnować z marzeń o karjerze filmowej i podrzeć drogocenną umowę. R. R.

OTWARCIE DOMU LUDOWEGO W SICHOWIE.

Wczoraj przedpołudniem odbyło się w Sichowie uroczyste poświęcenie i otwarcie Domu Ludowego T. S. L. im. Marszałka Piłsudskiego. Budowa tego domu, przerwana na dłuższy czas z powodu braku funduszów, ukończona została obecnie dzięki inicjatywie dowódcy O. K. VI gen. Popowicza i ofiarności Korpusu oficerskiego i podoficerskiego garnizonu lwowskiego. Aktu poświęcenia Domu dokonał miejscowy proboszcz ks. Gabryś, poczem przemówienia wygłosili gen. Popowicz, wiceprezes TSL dyr. Uhma, oraz przewodniczący Akad. Koła TSL p. Adam, podkreślając znaczenie placówki kulturalnej i oświatowej w tej części Lwowa.

WIEJSCY FAŁSZERZE MONET.

Przemyśl, 14 bm. toczyła się w tutejszym sądzie okręgowym rozprawa przeciwko trzem wiejskim fałszerzom monet, którzy w lecie br. podrabiali i puszczali w obieg monety dwu i jednozłotowe, oraz 50-groszówki. Mocą wyroku skazani zostali Piotr Król na 2 lata ciężkiego więzienia, Michał Trusz na 5 miesięcy, zaś trzeci oskarżony został uniewinniony.

—o—

Roosevelt zaproszony przez Hoovera

na narady w sprawie not Francji i Anglji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 listopada. (G.) Z Waszyngtonu donoszą: Prezydent Hoover po otrzymaniu not francuskiej i angielskiej w sprawie długów wojennych wystosował telegram do Roosevelta, zapraszając go na konferencję w tej sprawie.

W telegramie tym prezydent Hoover stwierdza, że **Stany Zjednoczone mogą zasadniczo uwzględnić postulaty swych dłużników, jednakże pod warunkiem zniesienia ograniczeń, hamujących eksport towarów amerykańskich do Europy,** oraz pod warunkiem zmniejszenia zbrojeń.

Hoover wspomina dalej, że uchwała Kongresu, sprzeciwiająca się skreśleniu lub zmniejszeniu długów wojennych, powzięta była głównie wskutek stanowiska posłów demokratycznych.

Paryż. 14 listopada. Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, że rząd amerykański przyjął z wielką rezerwą notę francuską w sprawie długów. Zadowalające rozwiązanie sprawy byłoby możliwe, gdyby się udało doprowadzić do nawiązania rozmów między przywódcami sfer republikańskich i demokratycznych, w celu uczynienia ze sprawy długów zagadnienia międzynarodowego, nie podlegającego rywalizacjom partyjnym. (PAT.)

„JEŻELI CHCE SIĘ UNIKNĄĆ BANKRUCTWA ŚWIATA".

Paryż. 14 listopada. Dzienniki paryskie podają teksty not francuskiej i angielskiej, podkreślając ich podobieństwo.

„Petit Parisien" pisze, iż nie chce się wierzyć, by Hoover i Roosevelt mogli odmówić prawa zwrócenia się do Stanów Zjedn. w sprawie długów, gdyż odmowa ta unieważniłaby układ lozański i pogrążyłaby z powrotem świat w chaosie finansowym, gospodarczym i politycznym.

„Excelsior" pisze, iż kryzys dowiódł, że dla gospodarki wszechświatowej jest rzeczą niemożliwą trwanie w paradoksie, polegającym na zniesieniu odszkodowań, od których zależna jest zdolność płatnicza wszystkich państw europejskich, a równocześnie podtrzymywanie długów wojennych wobec Ameryki, długów których spłacanie pozbawione jest wszelkich środków przelewu z powodu polityki celnej Stanów Zjedn. „Excelsior" dodaje, iż dla Ameryki wybiła godzina, w której musi dokonać wyboru między swemi wierzytelnościami w Europie a klijentelą europejską. Jeżeli chce się uniknąć bankructwa świata, konferencja w sprawie długów powinna być przedłużeniem wszechświatowej konferencji gospodarczej. (PAT.)

BELGJA PRZYŁĄCZA SIĘ DO AKCJI.

Bruksela, 14 listopada. Rząd postanowił dokonać w Waszyngtonie demarche w sprawie długów wojennych, zbliżone w treści do not, przesłanych w tej sprawie przez rządy francuski i brytyjski.

—o—

Z DNIA.

PROF. K. BARTEL U P. PREZYDENTA I P. PREMJERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 listopada. (G.) Prof. Kazimierz Bartel przyjęty był wczoraj przez P. Prezydenta Rzplitej, który wręczył mu odznakę orderu Orła Białego. Dziś przed południem prof. K. Bartel złożył wizytę p. Premjerowi Prystorowi w jego prywatnych apartamentach.

Dziś przed południem P. Prezydent Rzplitej odbył dłuższą konferencję z ministrem W. R. i O. P. Jędrzejewiczem. Jak słychać, konferencja ta dotyczyła projektu nowej ustawy o szkołach akademickich.

POLOWANIE REPREZENTACYJNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 listopada. (Sch.) Pan Prezydent Rzplitej, członkowie Rządu oraz korpusu dyplomatycznego wyjechali dziś specjalnym pociągiem do Cieszyna na polowanie reprezentacyjne w lasach komory cieszyńskiej.

PROTESTY WYBORCZE PRZED SĄDEM NAJWYŻSZYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 listopada. (Sch.) Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś na posiedzeniu niejawnem stronę formalną trzech protestów przeciw wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 54 **(Tarnopol).** Sąd Najwyższy postanowił przekazać te protesty na posiedzenie jawne, które odbędzie się 16 stycznia 1933. Jednocześnie dowiadujemy się, że rozpatrywane 7 bm. protesty przeciw wyborom w okręgu Nr. 55 **(Złoczów)** przekazane zostały na posiedzenie jawne S. N., które odbędzie się 9 stycznia 1933.

PRZERWA W ROKOWANIACH POLSKO-GDAŃSKICH.

W programie II. wesoła niedziela radjowa.

Warszawa. 14 listopada. (Sch.) W ciągu ostatnich kilku dni toczyły się w Warszawie rokowania polsko-gdańskie w sprawach celno-gospodarczych. Na ostatniem posiedzeniu wspólnem obu delegacyj w dniu 13 b. m. ustalono punkty, co do których istnieją zasadnicze różnice. Zdecydowano, że obydwie delegacje zwrócą się do swych władz o instrukcje w sprawie dalszych rokowań. Delegacja gdańska wyjechała wobec tego wczoraj do Gdańska, celem uzyskania instrukcyi od Senatu Woln. Miasta.

Kongres mężów stanu Europy

pod przewodnictwem Mussoliniego.

Rzym. 14 listopada. Pod przewodnictwem Mussoliniego rozpoczął obrady międzynarodowy kongres imienia Volty. Udział w konferencji bierze wiele wybitnych osobistości europejskich, m. in. senator Berenguer, hr. Apponyi, Avenol, Jaspar, lord Lytton, Politis i inni.

Kongres ma za zadanie przestudjowanie w duchu naukowym problematów, jakie nasuwa słowo „Europa".

Na pierwszem posiedzeniu kongresu, premjer Mussolini życzył mu, by obrady jego były owocne nie tylko w dziedzinie idei, lecz także w dziedzinie polityki europejskiej. (PAT.)

W Szwajcarji nie ustaje wrzenie.

Zamach bombowy. — Agitacja wśród wojska.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wrszawa. 14 listopada. (G.) Z Genewy donoszą: W niedzielę późną nocą nieznani sprawcy rzucili bombę na pałac rządowy w Lozannie. Pięć osób jest rannych. Rozpoczęto niezwłocznie śledztwo, przeszukano szereg lokali nocnych w mieście, jednak sprawców nie ujęto. Policja twierdzi, że zamach był dokonany przez doświadczonych terorystów. Bomba posiadała wielką siłę niszczącą.

Sytuacja w Szwajcarji w dalszym ciągu naprężona. Ulice w Genewie patrolowane były przez cały dzień wczorajszy i noc z niedzieli na poniedziałek przez oddziały policji. Dokonano licznych rewizyj w mieszkaniach komunistów. Aresztowano trzech komunistów pod koszarami, w chwili rzdawania podburzających ulotek. W misezkaniach aresztowanych znaleziono broń i wojskowe hełmy. Śledztwo wykazuje, że aresztowani ci byli prowodyrami ostatnich zajść.

Lozanna. 14 listopada. W związku z zamachem bombowym, aresztowano 20 osób. Zamach, jak się zdaje, skierowany był głównie przeciwko posterunkowi straży ogniowej, który w szasie ostatnich rozruchów rozpędził manifestantów przy pomocy sikawki pożarnej. (PAT.)

Genewa. 14 listopada. Dziś o godz. 17 rozwiązany został pułk milicji genewskiej. Do dyspozycji komendanta placu pozostaje tylko jeden batalion. (PAT.)

Kto ponosi winę katastrofy

przy ul. Krochmalnej w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 listopada. (G) Specjalna komisja bada dziś od rana przyczyny wielkiej katastrofy przy ulicy Krochmalnej.

W sprawie przyczyn katastrofy krążą rozmaite pogłoski. Jedni twierdzą, że przyczyn tych możnaby szukać w specyficznej właściwości jęczmienia, leżącego w wielkiej ilości bez odpowiednich przewarstwień, które umożliwiałyby wietrzenie ziarna. Mogła tu zajść jedna z dwu ewentualności: albo zwilgotniałe ziarna powiększyły swoją objętość i działając na szczytową ścianę browaru przez parcie spowodowały jej usunięcie, albo mokre ziarnka jęczmienia mogły dostać się do spojeń między cegłami i rozpęczawszy tam wegetację, rozluźniły cegły, wskutek czego cegły rozpadły się przy pierwszem wstrząśnieniu.

Jak zdołano stwierdzić, jęczmień był suchy, wobec czego koncepcja ta upadłaby.

Zarząd firmy Haberbusch i Schiele jako przyczynę katastrofy podaje osłabienie murów wskutek olbrzymiego ruchu towarowego na ul. Krochmalnej, wybrukowanej „kocimi łbami". Po ulicy tej przechodziły nawet traktory. Wstrząsy, spowodowane przez ruch uliczny, były tak silne, że nawet okoliczne domy drżały.

Z innej strony podają jako powód katastrofy wadliwą budowę ściany szczytowej magazynu browarnianego. W tym wypadku winę za katastrofę ponosiliby inżynierowie, którzy budowali gmach.

Wyniki badań komisji podane będą w najbliższym czasie do wiadomości.

Dyrekcja firmy Haberbusch i Schiele zobowiązała się wziąć na swój rachunek koszta pogrzebu ofiar katastrofy.

Katastrofa w Łodzi.

Łódź. 14 listopada. Dziś rano mieszkańcy jednego z domów przy ul. Głównej zaalarmowani zostali ogłuszającą detonacją w mieszkaniu na I piętrze. Sąsiedzi pośpieszyli na pomoc. Sufit w mieszkaniu całkowicie był zawalony i na podłodze leżały stosy gruzów, z pod których wydobywały się jęki. Z pod gruzów wydobyto właścicieli mieszkania, małżonków Wolskich, oraz ich 3-letniego wnuczka Stanisława Klimczaka. Jak się okazało, sufit w mieszkaniu dawno już groził zawaleniem. Stan ofiar katastrofy jest bardzo ciężki. (PAT.)

Bezpodstawne pogłoski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 listopada. (Sch.) W związku z pogłoskami, jakoby wymówienie pracy robotnikom w Zakładach Scheiblera i Grohmana w Łodzi spowodowane miało być wstrzymaniem kredytów dla tych zakładów ze strony banków państwowych, dowiadujemy się, że pogłoski te nie odpowiadają rzeczywistości. Zakłady Scheiblera i Grohmana wykorzystują te kredyty, mając przytem daleko idące ulgi.

Równocześnie dowiadujemy się, że pogłoska o przejęciu pakietu akcyj tych zakładów przez grupę kapitalistów włoskich jest również bezpodstawna, gdyż całkowity portfel tych akcyj pozostaje nadal w rękach rodzin Scheiblerów i Grohmanów.

Obecnie toczą się rozmowy o zdeponowanie akcyj tych zakładów w jednym z banków państwowych, a celem zabezpieczenia kredytów, udzielonych tym zakładom. Stwierdzić wreszcie należy, że wypowiedzenie pracy w zakładach Scheiblera i Grohmana nastąpiło jedynie wskutek przeprowadzenia zmian w warunkach pracy.

Na uniwersytecie warszawskim spokój.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 listopada. (G.) W dniu dzisiejszym wskutek zarządzenia rektora Uniwersytetu warszawskiego, prof. Ujejskiego wznowiono wykłady i zajęcia na Uniwersytecie. Na terenie Uniwersytetu panował całkowity spokój. Wykłady odbywały się zupełnie normalnie.

Postulaty samorządów

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Wrszawa. 14 listopada. (Sch.) Organizacje samorządowe postanowiły podjąć interwencje u Rządu, aby skarb Państwa przystąpił bez zwłoki do regulowania należności miast za świadczenia dla władz i urzędów państwowych. Samorządy domagają się, aby w sprawach ściągania, zwłaszcza w drodze przymusowej, od miast należności skarbowych dokonywane były uprzednio wzajemne rozrachunki przy uwzględnianiu wspomnianych należności związków komunalnych.

Przy Ischias (zapaleniu nerwu kulszowego) po zażyciu zrana naczczo szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** następuje lekkie wypróżnienie, do którego przyłącza się później przyjemne uczucie wypróżnienia się. Żądać w aptekach i drogerjach. 3101

Argumenty Francji i W. Brytanji

w sprawie rewizji długów wojennych.

Paryż, 14 listopada. Wedle informacyj z kół dobrze poinformowanych, noty Francji i W. Brytanji do Stanów Zjednoczonych w sprawie długów wojennych, pozostając w całkowitej niezależności od siebie, przytaczają analogiczne argumenty. (PAT)

Londyn, 14 listopada. Nota brytyjska kładzie główny nacisk na dwa momenty:

po pierwsze na fakt, że uiszczenie przez W. Brytanję w dniu 15 grudnia prawie 20 miljonów złotych funtów w dolarach, jak również ewentualne dokonanie zapłaty długów przez inne państwa także w dolarach, **wywołałoby bardzo silny wstrząs walutowy na całym świecie i mogłoby spowodować podważenie równowagi walut szczególnie dla państw, które wycofały się z parytetu złota;**

po drugie na fakt, że dokonana 15 grudnia spłata długów przez W. Brytanję **wywołałaby zachwianie całego układu, zawartego w Lozannie,** który uzależniony jest również od wstrzymania egzekwowania długów wojennych przez Amerykę od tych dłużników, którzy zgodzili się na wstrzymanie ze swej strony egzekwowania należności reparacyjnych od Niemiec.

Ewentualna odmowa odroczenia spłaty długów ze strony Ameryki mogłaby wywołać uzasadnione żądanie rewizji układu reparacyjnego wobec Niemiec.

Nota brytyjska kładzie także nacisk na krytyczną sytuację gospodarczą i wyraża przypuszczenie, że zamiar rewizji na wszechświatowej konferencji gospodarczej układu ekonomicznego mógłby stworzyć nowe warunki w stosunkach handlowych pomiędzy państwami, co będzie mogło otworzyć silne perspektywy dla form spłaty długów wojennych.

Miarodajne koła W. Brytanji pragnęłyby, aby Ameryka zgodziła się na nowe moratorjum aż do wyjaśnienia rezultatów wszechświatowej konferencji gospodarczej. (PAT)

Generał - kondotjer.

Berlin, 14 listopada. W piątek wyjechał do Ameryki południowej generał niemiecki Kundt, który ma przejść na służbę rządu boliwijskiego w charakterze czynnego oficera. Z oficjalnych kół podkreślają, że krok gen. Kundta podjęty został przez niego na własną rękę. (PAT)

Defraudacja w D. D. Banku.

Berlin, 14 listopada. Dyrektor D. D. Bank w Düsseldorfie Schaefer, który wyjechał w podróż służbową, zginął bez śladu. Przeprowadzona w banku kontrola wykazała, że zbiegły dyrektor dopuścił się poważnego sprzeniewierzenia. (PAT.)

DEPESZA KRÓLA KAROLA DO P. PREZYDENTA.

Warszawa, 14 listopada. Z okazji Święta Niepodległości król Karol rumuński przesłał Panu Prezydentowi Rzplitej depeszę następującej treści:

Proszę Pana, Panie Prezydencie, przyjąć najszczersze życzenia dla Polski z okazji rocznicy Jej Niepodległości. (PAT)

DALSZE DEPESZE KONDOLENCYJNE Z POWODU ZGONU Ś. P. M. ROLLEGO.

Lwów, 14 listopada. Z powodu zgonu Prezesa red. Michała Rollego, otrzymał Syndykat Dziennikarzy lwowskich depesze kondolencyjne od Jana Frylinga (radcy M. S. Z.), od Zawodowego Związku Literatów Polskich we Lwowie, od Syndykatu Dziennikarzy krakowskich i Dyrekcji Targów Wschodnich.

STRAJK ROBOTNIKÓW W KROŚNIE

Wczoraj rano wybuchł strajk robotników, zajętych w Polskiej Hucie Szkła w Krośnie. Strajkuje około 400 robotników. Powodem strajku są zaległe płace robotnicze w sumie około 70.000 zł. Przebieg strajku jest spokojny.

INWALIDZI PRZECIW REFORMIE KONSTYTUCJI W NIEMCZECH.

Berlin, 13 listopada. Obradujący w sobotę i w niedzielę naczelny związek inwalidów wojennych niemieckich, zebrany na 21-szej konferencji, wypowiedział się kategorycznie przeciw zapowiedzianej przez rząd Rzeszy reformie konstytucji i prawa wyborczego. (PAT)

Szanujesz zdrowie, czas i pieniądze, podróżując, wysyłając listy i towary samolotami.
Informacje i bilety: Tel. 45-71 i 29-36 i biura podróży.

Bunt w garnizonie genewskim.

Wojsko przeszło na stronę demonstrantów.

Genewa, 12 b. m. odbył się tu demonstracyjny pogrzeb komunisty Fuersta, zabitego w czasie zajść środowych. Kondukt, w którym wzięło udział około 2000 osób przeszedł przed mieszkaniem zabitego.

Wobec przewidywanych niepokojów zmobilizowano oddziały wojskowe, od których odebrano przysięgę. Komendant placu wygłosił do wojska przemówienie, w którem apelował do uczuć patrjotycznych. Przemówienie to przerywane było różnemi okrzykami. Żołnierza, który wzniósł okrzyk: „Zabójcy, zabójcy", aresztowano. Grupa żołnierzy 7 batalionu, skoszarowanych w parku wystawowym przyłączyła się do tłumu, śpiewając międzynarodówkę.

Wypadki te wywołały ogromne poruszenie w mieście. Manifestanci wstrzymali ruch tramwajowy, niszcząc kilkanaście wozów. (PAT.)

Akademja uroczysta w Zw. Żydów

uczestników walk o niepodległość Polski.

Lwów, 14 11. W sobotę w sali Żydowskiej Gminy Wyznaniowej odbyła się akademja ku uczczeniu czternastolecia wyzwolenia Polski, urządzona staraniem Związku Żydów, uczestników walk o naszą niepodległość.

Uroczystość miała charakter niezmiernie podniosły. Na sali i na estradzie panował nastrój gorący, nadający temu odświętnemu zebraniu cechę wspólnej duchowej szczerości. Nie czuło się też żadnej „oficjalnej" nudy, jaką niektórzy uważają za niezbędny czynnik obchodów uroczystych.

Organizatorowie wczorajszej akademji umieli tego uniknąć. Zarówno podniosłe słowo wstępne dr. Zirlera, jak i cały program artystyczny sprawiały silne, bezpośrednie wrażenie. Uroczy był śpiew p. Grifflówny, która w arję z „Hrabiny" włożyła swój świetny temperament. Serdecznie przyjmowano młodocianego wirtuoza Macia Stryksa, prawdziwą sensacją był „Hymn wyzwolenia", z ogniem wypowiedziany przez trzech chłopców ze szkoły Sobieskiego. Publiczność wypełniła sale po brzegi i oklaskiwała entuzjastycznie wykonawców a szczególnie Pieśń I-ej Brygady, którą doskonała orkiestra zakończyła wieczór. Był on ze wszech miar udany.

Kobiece P.W. w Święto Niepodległości

Wśród szeregu uroczystości, jakiemi rozmaite stowarzyszenia uczciły dzień 11 listopada, należy się sympatyczna wzmianka obchodowi urządzonemu 12 b. m. przez Przysposobienie Wojskowe Kobiet w auli państw. Seminarjum naucz. żeńskiego przy ul. Sakramentek. W licznem gronie obecnych zauważyliśmy wicewoj. Dychdalewicza i przedstawiciela wojskowości. Podniosłe przemówienie na temat dzieła odzyskania niepodległości, wygłosiła p. Marja Strońska.

W produkcjach artystycznych wzięły udział dwa hufce PWK.: seminarjum żeńskiego i seminarjum ochraniarskiego. Punktem kulminacyjnym obchodu był nastrojowy fragment sceniczny „Żywe dzwony" Ewy Szelburg-Zarembiny. Wdzięcznie deklamowały odpowiednio dobrane utwory ucz. Bednarska i ucz. Koleszkiewiczówna, hufiec gimnazjum im. Królowej Jadwigi wygłosił chóralnie Wyspiańskiego „Hymn do Ducha Świętego". Zakończyły obchód żołnierskie piosenki, śpiewane przy ognisku obozowem przez pełne zapału „pewiaczki" w mundurkach.

Skandal w znanej drukarni.

Cieszyn, 14 listopada. Od dłuższego czasu cała Europa środkowa zasypywana była literaturą erotyczną i pornograficzną.

Policja czeska w Morawskiej Ostrawie przyłapała obecnie niejakiego Schalfelda z Hamburga, głównego kolportera zakazanej literatury na teren ostrawski oraz Polski.

W czasie przesłuchania Schalfelda wyszły na jaw rzeczy niespodziewane. Znana i poważna drukarnia Prochaski w czeskim Cieszynie (obecnie należąca do akcjonarjuszów w Niemczech) nietylko drukowała literaturę pornograficzną, ale przez swego komisjonera Schalfelda organizowała sprzedaż tej literatury w Czechosłowacji, a głównie w Polsce, Szwecji, Danji i t. d.

Przeprowadzona w drukarni Prochaski rewizja dała sensacyjny wynik. Opieczętowano 64 skrzynie, zawierające około 1 miljon książek pornograficznych oraz 25.000 egzemplarzy niedokończonych książek. Wartość skonfiskowanego materjału sięga kilku miljonów koron czeskich.

Władze czeskie prowadzą energiczne śledztwo celem ustalenia autorów literatury, dostawców klisz i t. d. (PAT)

Wyrok na zabójcę I. Korczyńskiej.

Warszawa, 14 listopada. (G). Późnym wieczorem w sobotę zapadł wyrok w sprawie zabójstwa śp. I. Korczyńskiej, mocą którego Sąd apelacyjny opierając się na tych samych motywach, co Sąd okręgowy, zmniejszył Drożyńskiemu karę więzienia z 8 lat na 6 lat.

Komuniści próbowali skorzystać z awantur studentów.

Lwów, 14 listopada. Podczas sobotnich awantur studenckich zaszedł ciekawy incydent.

Do demonstrujących akademików przyłączyła się pokaźna grupa komunistów. Gdy akademicy spostrzegli, jakich mają sojuszników, poczęli ich bić i odpędzać. W trakcie tych zmagań, które przeniosły się aż na ul. Szpitalną, 8 akademików zostało przez komunistów pobitych.

Równocześnie policja porozpędzała gromadzące się po okolicznych ulicach grupki wyrostków komunistycznych.

Dowiadujemy się, że rektor ks. Gerstman wyraził telefonicznie uznanie staroście grodzkiemu, dr. Klimowowi za pełne taktu postępowanie policji.

15 lat więzienia za zabójstwo żony.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 listopada. (Sch.). Wczoraj przed sądem okręgowym w Warszawie zapadł wyrok w sprawie Bolesława Michlewicza, oskarżonego o zabójstwo swej żony.

Zwłoki jego żony znaleziono w nocy 2 czerwca na torze kolejowym. Michlewicz twierdził, że żona popełniła samobójstwo, jednak śledztwo zebrało przeciw niemu szereg poszlak.

Rozprawa sądowa wykazała, że Michlewicz zamordował żonę. Sąd skazał go na 15 lat więzienia.

Bandyci grasują w pociągach.

Siedlce, 13 listopada. W pociągu, idącym z Brześcia do Warszawy, na odcinku Łuków—Siedlce, pasażer Tradun Miron został napadnięty i obrabowany przez 4-ch osobników, którzy usiłowali następnie wyrzucić go z pociągu. Tradun, mężczyzna atletycznej budowy, stawił napastnikom zacięty opór. W czasie szamotaniny się pociąg dojechał do Siedlec. Bandyci zdołali na stacji zbiec, w chwilę później zostali jednak schwytani. (PAT)

Leszno, 13 listopada. Wczoraj w godzinach porannych, pracowniczka Banku dla Handlu i Przemysłu w Rawiczu, p. Majer, udała się do Banku Polskiego w Lesznie celem podjęcia znaczniejszej gotówki. W drodze powrotnej w pociągu nieznani złoczyńcy uśpili ją i skradli 7.000 złotych. Kradzież zauważono dopiero w Rawiczu w chwili, gdy konduktor otworzył drzwi przedziału i ujrzał uśpioną p. Majerową. Bandyci zbiegli przypuszczalnie z pociągu podczas biegu. Policja zarządziła pościg. (PAT)

—o—

Kongres radykałów francuskich

triumfem Herriot'a.

Kongres partji radykałów w Tuluzie, 29-ty z rzędu, przyniósł wielki triumf obecnemu premjerowi, Herriotowi, umocnił jego stanowisko w Izbie i w kraju. Jednocześnie zaś kongres tuluzański przyczynił się do wzmocnienia partji rządzącej dzisiaj we Francji, gdyż odsunięte zostało na drugi plan i przegłosowane ogromną większością lewe skrajne skrzydło partji, tzw. „młodoturcy", jak ich żartobliwie ochrzczono w kołach politycznych. Atak deputowanego Bergery na politykę zewnętrzną i wewnętrzną kierownictwa partyjnego i rządu zostały odparte przez Herriot'a w sposób tak śmiały i przekonywujący, iż prasa — nawet socjalistyczna — nazwała incydent ten dekapitacją skrajnej lewicy radykałów.

Jeśli chodzi o politykę wewnętrzną, można stwierdzić bez ogródek, że kongres tuluzański, dzięki taktyce Herriota, przyczynił się do ustabilizowania programu partyjnego, do pewnego posunięcia na prawo i odgrodzenia się wyraźnego od skrajnej lewicy. Stąd też niechęć z jaką prasa socjalistyczna z „Populair'em" na czele, potraktowała rezolucje przyjęte na kongresie. Socjaliści zarzucają rządowi, iż jego program gospodarczy i finansowy nie różni się od programów poprzednich gabinetów i opiera na zasadach starej ekonomji przedwojennej.

Słabiej i mniej jaskrawo uwydatniają się różnice i sprzeczności między radykałami a socjalistami, gdy chodzi o postulaty polityki zagranicznej Francji. Wytyczne pacyfistycznej polityki Herriot'a i P. Boncour'a w Genewie nie spotykają się z żywszym oporem i z ostrzejszą krytyką socjalistów. W rezultacie przyczynił się jednak kongres tuluzański jeśli nie do zaostrzenia stosunków między radykałami a socjalistami, to w każdym razie do podkreślenia i uwydatnienia istniejących różnic między temi dwoma obozami.

Faktem jest, iż popularność Herriota wzrosła w olbrzymi sposób w kraju po kongresie. Jednocześnie zaś dał się zauważyć wzrost sympatji dla obecnego premjera w kołach parlamentarnych centrum i prawicy, co się odbiło w prasie tych obozów; nawet tak konserwatywne pismo, jak „Echo de Paris" wyraziło zupełne zaufanie dla polityki Herriot'a.

Nie ulega kwestji, że stosunek radykałów do centrum parlamentarnego uległ znacznemu polepszeniu, tak, iż zbliżenie między temi obozami jest zupełnie możliwe. Nie wpłynie to jednak na zmianę taktyki radykałów wobec socjalistów, z którymi rząd Herriot'a i jego partja chcą nadal utrzymywać kontakt i korzystać z ich poparcia w Izbie i w kraju.

Stabilizacja, umiarkowanie, pacyfizm — oto trzy główne hasła i wytyczne rządu Herriot'a oraz stojącej za nim partji radykałów. E. R.

Obchody Święta Państwowego w kraju.

Stanisławów. Święto listopadowe — rocznicę wskrzeszenia naszej państwowości — czcił Stanisławów nader uroczyście. Już we czwartek wieczorem miasto nasze było odświętnie udekorowane chorągwiami, a liczne gmachy, jak Województwo, Dyrekcja kolejowa, PZK. itd. bogato iluminowane. Wieczorem capstrzyk orkiestr zgromadził na ulicach miasta tłumy publiczności.

W piątek rano odbyły się w świątyniach wszystkich wyznań nabożeństwa — zaś oficjalne nabożeństwo odbyło się o godz. 9.30 w kolegjacie łacińskiej w obecności przedstawicieli władz, wojska, urzędów i społeczeństwa.

Po nabożeństwie odebrał p. wojewoda Jagodziński oraz gen. Łukoski w asystencji naczelników wydziałów województwa, dowódców pułków, prez. Chowańca, prez. sądu, przedstawiciela starostwa itd. defiladę całego garnizonu stanisławowskiego, oddziałów P. W., policji, organizacji społecznych i szkół.

W porze południowej odbyły się w szkołach powszechnych pogadanki o znaczeniu święta państwowego.

• • •

Przemyśl. Święto 14 rocznicy odzyskania niepodległości obchodzono tu, jak zwykle, z wielką okazałością, do której się przyczynił tłumny udział ludności we wszystkich imprezach przygotowanych przez bardzo ruchliwy komitet wykonawczy. Nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań zgromadziły liczną publiczność i reprezentacje oficjalne oraz przedstawicieli zrzeszeń obywatelskich.

Wielkie tłumy przyglądały się w piątek 11 b. m. w południe defiladzie wojskowej, którą dowodził gen. Wieroński. Pod budynkiem magistratu na podwyższeniu zajęli miejsce gen. Tessaro w otoczeniu oficerów, starosta A. Remiszewski, burmistrz R. Krogulecki i in.

• • •

Żurów koło Bukaczowiec. Święto 14-tej rocznicy odzyskania Niepodległości było obchodzone w naszem miasteczku b. uroczyście. W przeddzień święta odbyła się w świetlicy strzeleckiej wieczornica strzelecka. Dzień 11 listopada rozpoczął się nabożeństwem w kościele paraf., poczem w szkole odbył się uroczysty poranek z przemówieniem naucz. Lisowskiego.

—o—

Irwing Langmuir

LAUREAT NAGRODY NOBLA.

Irving Langmuir urodził się w Brooklinie, N. Y., 31 stycznia 1881. Studjował w szkole górniczej w Kolorado, gdzie uzyskał stopień inżyniera górniczego (1903) i na uniwersytecie w Getyndze, który skończył ze stopniem doktora filozofji w r. 1906.

W latach 1906—1909 wykłada Langmuir chemję w instytucie Stevensa w Hoboken, w stanie New-Jersey, potem zostaje zaangażowany do badań fizyczno-chemicznych dla General Electric Company w Schenectady. W tym czasie wynajduje gazowe lampy wolframowe i pompę ssącą do wytwarzania wysokiej próżni. Jego wynalazki w dziedzinie elektrycznych wyładowań znalazły szerokie zastosowanie w nowoczesnych lampkach próżniowych do radja. W r. 1911 Langmuir wynalazł formułę atomową dla wodoru pierwiastkowego i w konsekwencji opracował metodę topienia metali zapomocą płomieni atomowego wodoru.

W uznaniu zasług I. Langmuir'a na polu chemji i fizyki przyznano mu wiele odznaczeń naukowych (m. in. medale Hughes'a, Nichols'a, Faraday'a, Rumford'a i Perkin'a, oraz nagrodę Cannizaco), do których dzisiaj przywa nagroda fundacji Nobla.

Program Franklina Roosevelta.

Triumf wyborczy partji demokratycznej wprowadza na fotel prezydencki w Białym Domu Franklina Roosevelta. Program polityczny i gospodarczy nowego prezydenta, który w marcu obejmie władzę po ustąpieniu swego poprzednika, H. Hoovera, wygląda następująco:

Usunięcie wysokich ceł prohibicyjnych, w celu ożywienia handlu zagranicznego, zawarcie traktatów handlowych na podstawie wzajemności, ustępstwa dla dłużników Ameryki, ale bez rewizji lub skreślenia długów, abstynencja ścisła wobec Ligi Narodów przy jednoczesnem porozumieniu się z poszczególnemi krajami europejskiemi, zrewidowanie billu prohibicyjnego Volstead'a i wprowadzenie podatku od piwa, wprowadzenie systemu oszczędnościowego w administracji państwowej, współpraca między rządem a światem przemysłu i finansów, wprowadzenie państwowej opieki i pomocy dla bezrobotnych.

Program ten nie zawiera, o ile chodzi o politykę zagraniczną, zasadniczych zmian, nie różni się prawie od dotychczasowej polityki republikanów i Hoover'a. W polityce wewnętrznej novum stanowi zapowiedź zmiany stosunku do bezrobotnych, zrewidowania billu prohibicyjnego, wreszcie obniżenia ceł. Są to jednak narazie zapowiedzi, obietnice, których wprowadzenie w czyn, spełnienie nie będzie ani łatwe, ani szybkie.

Co do samego przebiegu wyborów, to należy dodać jeszcze, że nawet rodzina Kalifornja zdradziła prezydenta Hoovera i przeszła z rozpostartemi sztandarami do Roosevelta. To samo uczynił stan rodzinny Iowa, wyrzekając się tym razem w wyborach swego syna Hoovera.

Greta Garbo podróżuje.

„Daily Mail" podał sensacyjną wiadomość o zakonspirowanym pobycie Grety Garbo w Londynie. Okazało się, że wiadomość ta jest prawdziwa. Greta Garbo przybyła do Londynu ze Szwecji w sobotę, bawiła aż do czwartku, a następnie odjechała do Paryża. Pobyt jej był tak znakomicie utrzymany w tajemnicy, że dopiero po jej wyjeździe udało się „Daily Mail" dowiedzieć się o tem.

—o—

Z TEATRU WIELKIEGO.

„Zbyt prawdziwe, żeby było dobre"

Bernarda Shaw'a.

„Zbiorem kazań" — nazwał swoją ostatnią sztukę, idący ku ósmemu krzyżykowi, Matuzalem dramaturgji europejskiej. W tem określeniu jest i dowcip, akcent żartobliwy, autoironiczny i jest syntetyczne ogarnięcie całej 55-letniej pracy agitatora, propagandysty, działacza społecznego. Olbrzymia logomachja prowadzona przez pół wieku wydźwięka w tej sztuce dziwnem o wymowie — tragicznej. Nie bodaj autor „Kapitana Barbary", autor rewolucyjnej przedmowy do tej sztuki nie zaświadczył tak przejmująco, swojej bezprzykładnej odwagi w odsłanianiu życia i nigdy nie zadziwił tak — żywotnością, aktywizmem stosunku do rzeczywistości. Ostatnie kazanie tego kaznodziei na linie cyrkowej, tego najbardziej weredycznego z mistyfikatorów, najzuchwalszego z prowokatorów myśli — jest kazaniem nie na górze, ale w otworze przepaści, która rozwarła się pod kulturą europejską, jest kazaniem nie o siedmiu błogosławieństwach, ale — o siedmiu przekleństwach współczesności. Rozkład dotychczasowych form życia, strukturalny kryzys kultury — znalazł w tej sztuce wyraz o niesłychanej agresywności intelektualnej, o olbrzymiej sile wstrząsu, ale i o wysokiej mocy moralnego podniesienia. „Każda ściśle sformułowana prawda — powiedział gdzieś Shaw — jest zabawna". Możnaby po ostatnim jego utworze dodać, że jest — przerażająca. I nie da się zaprzeczyć, że w jednem i drugiem jest — głęboko twórcza, głęboko moralna.

Shaw tragiczny kaznodzieja, który u schyłku swojej duszpasterskiej działalności niema wiary, niema drogi, niema prawdy o życiu — pozostaje wierny sobie. Uświadamia brak wiary, zgubienie drogi, głód prawdy. I to jest wszystko i to jest bardzo — wiele. Świadomość niedostatku jest pierwszym warunkiem, pierwszym stopniem jego przezwyciężenia. Nic nie byłoby groźniejsze dla naszej biologicznej egzystencji, jak brak łaknienia, jak nieodczuwanie głodu. Niewątpliwie sztuka Shaw'a uderza w ton katastrofizmu, którym o tyle wcześniej rozdźwiękła historjozofja spenglerowska, nawet wielokrotne nawroty jego myśli korespondują z rozpaczliwą konstatacją książki o „Upadku Zachodu", że „padamy nieuchronnie i bez ratunku". A przecież trudno uznać rzecz Shawoską za defetystyczną, trudno upatrywać w niej akt destrukcjonizmu. Owszem jest nim, jeśli wiedza rzeczywistości, ostre jej widzenie, trzeźwość, bezprzesądna, heroiczna odwaga, bezwzględnie świadoma odpowiedzialność jest — rozkładowa. Jeśliby nie było widoczne, że Shaw pragnie się dogryźć prawdy człowieka i że w niego — przeciwnie, niż Spengler — wierzy. Właśnie: wierzy. Wierzy w zdobywczość myśli, w jej zbawczość. Walczy o człowieka świadomego, myślącego, o człowieka — nagiego w swojej istocie duchowej, odartego z przesłon umownego, zszarganego kłamstwa.

Wszyscy ludzie ostatniej komedji: i matka sadystycznie, hipochondrycznie czuła dla swej córki, i ta panna z towarzystwa, która młodość spędziła w łóżku, chorując na urojone i wmówione choroby, i ateista, który tuż nad grobem zwątpił w swój ateizm i tyle mistrzowskich w charakterystyce postaci Shawa, które rodzą się z myśli wprzód, nim zaczną rodzić myśli — są poddani procesowi psychicznego zdemaskowania, jakby zabiegowi rentgenicznego prześwietlenia duszy. Wszyscy czynią takie wrażenie, jakby im zadano — dawkę wścieklizny. Nie: są tylko absolutnie szczerzy i prawdomówni. Przez trzy godziny rozmawiają tak, jak my rozmawiamy tylko każdy — z samym sobą. A mają jeszcze tę twórczą, niepodległą, nie ulegającą sugestjom, umykającą od torów utartych, straszliwie przenikliwą inteligencję Shaw'a, inteligencję, brylującą w dialektyce i ironji. W miejsce akcji dramatycznej zjawia się akcja umysłowa o ogromnym potencjale napięcia, w miejsce konfliktu działań wstępuje bardziej jeszcze poruszający konflikt myśli. Shaw, jak Szekspir obala tradycyjne, dogmatyczne pojęcia o dramacie. Tworzy go na nowo w swój sposób — on, którego można nazwać Szekspirem naszych czasów, który jest jednym z największych pisarzy współczesności.

Sam szkielet konstrukcyjny, na któ-

Wiadomości bieżące

15 listopada 1932

Wtorek

Leopolda

Jutro: MB. Ostrobr.

Wschód słońca 6'56

Zachód słońca 15'44

TEATR WIELKI.

Wtorek 15 bm. godz. 7.30 „Zbyt prawdziwe, żeby było dobre".

Środa 16 b. m., godz. 8'15 wiecz.: III. Koncert symfoniczny (Claudi Arrau i Adam Dołżycki).

Czwartek 17 b. m., godz. 7'30: „Zbyt prawdziwe, żeby było dobre".

Piątek 18 b. m., godz. 7'30: „Zbyt prawdziwe, żeby było dobre" (zakupione).

Sobota 19 b. m., godz. 3'30: „Pinokio", bajka dla dzieci.

Sobota 19 b. m., godz. 7'30: Opera.

Niedziela 20 b. m., godz. 3'30: „Marjusz" (ceny zniżone).

Niedziela 20 b. m., godz. 7'30: „Zbyt prawdziwe, żeby było dobre". (abonament 3).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek 15 bm. Ukraińskie przedstawienie.

Środa 16 b. m.: Ukraińskie przedstawienie.

Czwartek 17 b. m., Ukraińskie przedstawienie.

Piątek 18 b. m., godz. 7'30: Premjera — „Pocałunek przed lustrem" (abonament 3).

Sobota 19 b. m., godz. 7'30: „Pocałunek przed lustrem" (abonament 3).

Niedziela 20 b. m., godz. 3'30: „Olimpia" (ceny zniżone, abonament 3).

Niedziela 20 b. m., godz. 7'30: „Pocałunek przed lustrem", (abonament 3)

KINOTEATRY.

APOLLO: „Niepotrzebna".

ATLANTIC: „Pieśń nocy".

ADRIA: Marokko, oraz Pat i Patachon jako pechowcy.

CASINO: „Pieśń nocy" z Janem Kiepurą.

CHIMERA: „Bunt młodości".

GRAŻYNA: „Ułani, Ułani".

KOPERNIK: „Blond Venus", Marlena Dietrich.

MARYSIEŃKA: „Blond Venus", Marlena Dietrich.

OAZA: „Ulica potępionych dusz".

PALACE: „C. k. Komenda serc".

PAN: „Bomby nad Monte Carlo".

PASAŻ: „Tajemnicza szóstka".

PROMIEŃ: „Legjon ulicy" oraz rewja.

RAJ: „Księżna Łowicka".

STYLOWY: „Rok 1905, wygnańcy".

ŚWIT: „Nad polskiem morzem" pt. „Straszna noc".

UCIECHA: „Quo vadis"? (Emil Jannigs).

—o—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 22 listopada: VI. Mistrzowski Koncert — Ignacy Friedman, pianista. 3155

Ulgi w płaceniu podatków.

Magistrat m. Lwowa przypomina interesowanym płatnikom podatków i opłat gminnych, a to podatku od placów niezabudowanych, od zbytku mieszkaniowego, od spadków i darowizn, od umów o odpłatne przeniesienie własności nieruchomej, w podatku ładunkowym, hotelowym, w podatku od widowisk, w podatku inwestycyjnym, w podatku od posiadania przedmiotów zbytku (ekwipaże, konie), w opłacie kanałowej z wyłączeniem opłaty wymierzanej według wodomierza, w opłacie drogowej, w opłacie za czyszczenie jezdni, za wywóz śmiecia, za zużycie dróg i bruków, oraz opłacie targowej, że w myśl uchwały Rady miejskiej tym z płatników, którzy uiszczą zaległości w całości lub w części do końca grudnia 1932 r. przyznaje się specjalne ulgi w formie bonifikat w wysokości 25 prc. wpłaconej sumy. Od zbonifikowanych kwot nie będą również pobierane kary za zwłokę. Bonifikaty jednak udzielane będą jedynie i wyłącznie tym płatnikom, którzy w chwili wpłaty zaległości powstałych przed dniem 31 marca 1931 uiszczą wszystkie należytości w odnośnym rodzaju, podatku lub opłacie — powstałej po dniu 31 marca 1931 do dnia 30 czerwca 1932 r. Magistrat m. Lwowa podając do powszechnej wiadomości wskazuje na daleko idące i bardzo korzystne dla płatników ulgi z tem, że leży w dobrze zrozumiałym interesie wykorzystanie tych ulg w jak najszerszym zakresie.

Roboty samorządowe
w celu zatrudnienia bezrobotnych.

Jak donosi Polska Agencja Publicystyczna, w związku z powołaniem do życia w ministerstwie opieki społecznej biura do spraw bezrobocia, min. Hubicki rozesłał do wojewodów instrukcje w sprawie nadsyłania programu projektowanych robót samorządowych, sprawozdań z robót dokonanych oraz sprawozdań z użycia subwencyj na cele zatrudnienia bezrobotnych.

Roboty samorządowe mają być prowadzone według programu, zatwierdzonego przez ministerstwo opieki społecznej. Z funduszów tego ministerstwa mogą być prowadzone tylko roboty ustalone w programie, nie mogą zaś być prowadzone roboty przewidziane w zwyczajnych budżetach samorządów. Wszelkie kredyty na zatrudnianie bezrobotnych mogą być użyte tylko na koszt robocizny.

— **Teatr Wielki.** „Zbyt prawdziwe, żeby było dobre", najnowsza sztuka G. B. Shaw'a, spotkała się na sobotniej premjerze z entuzjastycznem przyjęciem u publiczności. Znakomite ujęcie satyryczne współczesnych problemów społeczno-politycznych, podkreślenie paradoksalności dnia dzisiejszego, oraz pełne finezji skarykaturowanie naszej postawy wobec życia, podnosi tę sztukę do jednej z najciekawszych prób scharakteryzowania dzisiejszości. Interesująca, pełna nieoczekiwanych sytuacyj i dowcipnych powiedzeń, treść sztuki trzyma widza w nieustannem napięciu. „Zbyt prawdziwe, żeby było dobre" grane będzie dziś (wtorek) oraz w czwartek i piątek bież. tygodnia.

— **Teatr Rozmaitości.** Najbliższą premjerą Teatru Rozmaitości będzie wysoce interesująca sztuka znakomitego komedjopisarza węgierskiego Wł. Fedora p. t. „Pocałunek przed lustrem". Autor „Myszy kościelnej", „Dr. Julji Sabo" i w. in. świetnych komedyj, stworzył w swej najnowszej sztuce rzecz nadzwyczaj ciekawą, trzymającą widza w nieustannem napięciu. „Sztuka „Pocałunek przed lustrem ukaże się na naszej scenie w reżyserji R. Wasilewskiego.

* * *

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w kasie biletowej biura ABO (ul. Rutowskiego 2, firma „Anoda"), które na zamówienie telefoniczne wysyła bilety do domu (Tel. nr. 26—56). Biuro ABO, ul. Rutowskiego 2, sprzedaje abonamenty do Teatrów Miejskich na wszystkie przedstawienia.

— **Przed III. koncertem symfonicznym.** Podobnie, jak poprzednie dwa koncerty, tak i III. Koncert symfoniczny organizowany przez Towarzystwo Miłośników Muzyki i Opery w Teatrze Wielkim w środę, 16 b. m., godz. 8'15 wieczorem wzbudził w naszem mieście wielkie zainteresowanie. Jest to rzeczą najzupełniej zrozumiałą, gdyż bogaty i niezwykle interesujący program, jak również nazwiska: laureata międzynarodowego konkursu pianistów w Genewie — Claudio Arrau i cieszącego się olbrzymią popularnością i uznaniem dyrygenta Adama Dołżyckiego — dają gwarancję, że III. Koncert symfoniczny będzie wielkiem wydarzeniem dla kulturalnego Lwowa. Claudio Arrau zaliczany do najwybitniejszych wirtuozów fortepianowych świata, grać będzie z towarzyszeniem orkiestry Koncert fortepianowy A-moll Schumanna. Orkiestra zaś pod batutą Adama Dołżyckiego wykona Leonora III.: Beethovena i suitę węgierską „Harry Janos". Bilety w cenie od 95 gr. do 8.20 zł. sprzedaje Małop. Ajencja Reklamowa, ul. Chorążczyzny 7. Karty uczestnictwa ważne.

—o—

— **Polskie Tow. Teologiczne we Lwowie.** Zawiadamia się członków, że posiedzenie Towarzystwa odbędzie się we wtorek, dnia 15 b. m., o godz. 17-tej w dziekanacie teolog. U. J. K. Wykład: O. prof. A. Obnisiewicz O. P., Św. Albert Wielki; referat bibljograficzny: O. prof. Czyrnek O.P.

— **Ostatnie 2 dni występów rewji krakowskiej w Colosseum.** Dziś we wtorek i środę ostatnie 2 dni gościny rewji krakowskiej w Colosseum. Odegrana zostanie wesoła rewja w 12 obrazach p. t.: „Wesołożyj" z A. Kaczorowskim na czele. Zaznacza się, że w środę odbędzie się nieodwołalnie ostatnie przedstawienie oraz benefis zespołu rewji krakowskiej. Na ekranie wspaniały film p. t.: „Ludzie na posterunku". Początek godz. 4-ta, ostatniego seansu 8'30 wiecz. Od dnia 17 b. m. gościnne występy zaszczytnie znanego zespołu „Morskiego Oka" pod kier. art. ulubieńca stolicy Ludwika Sempolińskiego, oraz Sokołowskiej, Kozłowskiej, Sulimy - Jaszczołt Roguskiego i innych.

—o—

— **Wybór radcy Izby handl. przem.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku zawodowego architektów i budowniczych we Lwowie, wybrało jednomyślnie radcą do Izby przemysłowo-handlowej lwowskiej prezesa związku, p. Piotra Tarnawieckiego, budowniczego i członka Rady miejskiej.

— **Wspomnienie pośmiertne.** Związek Obrony Kresów Zachodnich poniósł bolesną stratę. W szpitalu wojskowym zmarł młody bojownik sprawy polskiej, absolwent W. S. H. Z. i student 4 roku praw śp. Dionizy Walenty Makowski, b. sekretarz Związku oraz do ostatniej chwili członek zarządu Koła. Wiedziony gorącą miłością Ojczyzny, przylgnął do Związku gdzie ofiarował swoją wydatną pracę i zapał do każdej powierzonej Mu czynności. Cichy, ofiarny, pozyskał sobie serca wszystkich członków Towarzystwa niezwykłymi walorami duszy i umysłu, jako młody entuzjasta patrjota, dzielny pracownik na polu ideałów narodowych — wielkie i piękne nadzieje rokujący młodzian obywatel. Piękna i świetlana postać Jego, która tak wcześnie uszła z grona naszego, pozostanie na zawsze w pamięci tych, co Go znali, kochali i z Nim pracowali, a dla młodzieży niech

Z życia Klubu Towarzyskiego Rady Grodzkiej B. B. W. R.

Na ostatnie sobotnie zebranie towarzyskie członków BBWR. złożyły się produkcje artystyczne artystów opery wych pp. Zygmunta Malinowskiego, Józefa Zubika, primaballeriny opery warszawskiej i lwowskiej p. Mili Kamińskiej i Wacława Zwolińskiego baletmistrza opery lwowskiej, pianisty p. Marjana Pohorylesa i b. art. „Naszego Oczka" p. Jerzego Mokrzyckiego.

Pięknie wykonane i żywo oklaskiwane produkcje pozostawiły nader miłe wrażenie z zebrania towarzyskiego, które przy dźwiękach orkiestry 40 pp. przeciągnęło się do późnej nocy.

Stale przepełnione sale Klubu świadczą jak najdobitniej o coraz bardziej i żywiej rozwijającem się życiu towarzyskiem wśród członków BBWR. naszego miasta, za co Prezydjum Rady Grodzkiej z której inicjatywy Klub się utworzył oraz gospodarzowi Klubu p. radcy Kordasiewiczowi należy się pełne uznanie.

—o—

Przyspieszenie biegu pociągów Warszawa-Lwów.

W nowym rozkładzie jazdy, opracowywanym obecnie w Ministerstwie komunikacji, przewidziane jest skrócenie czasu biegu pociągów na szeregu odcinków. W związku z tem odbędzie się we wtorek dnia 15 bm. na trasie Warszawa—Lwów próbna jazda pociągu pospiesznego z obciążeniem 500 tonn; przewiduje się skrócenie czasu podróży między Warszawą a Lwowem o 30 minut. W czwartek dn. 17 bm. odbędzie się próbna podróż pociągu pospiesznego z obciążeniem 450 tonn na trasie Warszawa—Ilowo—Laskowice—Tczew—Gdynia. Czas biegu pociągu z Warszawy do Gdyni będzie prawdopodobnie skrócony o 45 minut

rym się przędzie najdziwniejsza tkanka intelektualna, sam sztafaż, w którym trwa owo koziołkowanie przenikliwego frazesu, żonglerka bez tchu jest tu, jak zawsze potraktowany z dyzynwolturą, stanowi tylko pretekst dogodny. Choć i w fabularnej, anegdotycznej stronie dramatu pewne momenty nie są bez znaczenia. Przedewszystkiem ów bandyta-kaznodzieja, złodziej-rezoner subtelny, gaduła i gawędziarz tak czarowny, jak sam Shaw, właśnie on sam — to skojarzenie paradoksalne, jakby zawrotny piruet dowcipu, otwiera pewne perspektywy myślowe. Dla Shaw'a rewizjonisty bezlitosnego, jadowitego, a w jakimś dolnym, zatajonym pokładzie duszy ożywionego liryzmem pragnienia i nadziei — w tej postaci zawiera się protest przeciwko straszliwej bezsensowności przeżytych form życia społecznego. Wojna — powiada Shaw — była tym strzałem, który utrafił w najgłębszy węzeł życiowy, w samo serce struktury świata. Była tą falą, która wyszedłszy z tej struktury, co wystąpiwszy, jako jej konieczna funkcja — wróciła i zwróciła się przeciwko niej, zaprzeczyła ją i rozłożyła. Niema właściwie żadnej dziedziny życia: od wojny do erotyki, od rodziny do hierarchji wojskowej, której by Shaw nie poddał roztrząśnięciu z tego stanowiska. Pod jego spojrzeniem nie ocala się nic. Nie ulega kwestji dla autora i dla widza — że ten kształt życia, który jest, ostać nie może, że stanowi więzienie, które grozi zawaleniem na głowę. Przed tą groźbą uciekają wszyscy bohaterowie komedji, zostaje tylko Aubrey—Shaw. Rozumie, że nie starczy sama negacja, że niema — ucieczki. Jest tylko świadome podjęcie życia. „Oto jestem nowy Eklezjasta. Lecz nie mam żadnej Biblji, żadnej wiary!... To tylko wiem, że muszę znaleźć drogę do życia dla siebie i dla nas wszystkich, bo inaczej zginiemy i przepadniemy"... I to zostaje, jako sugestja nieodparta tego monologu, w którym sowizdrzał nieposkromiony ma twarz boleśnie, tragicznie napiętą, w którym bravurowy ekwilibrysta słowa rozgrywa w przestrzeni ponadprzepastnej saltomorale — o dosięgnięcie życia. Życia odmienionego.

Lwowskie przedstawienie sztuki Shaw'a było — europejskie. Inteligentna, pełna subtelności, wyczucia myślowych napięć reżyserja Radulskiego, inwencyjna, twórcza oprawa sceniczna Pronaszki (zwłaszcza akt I. i II.), wreszcie gra aktorów — dały widowisko pierwszorzędne. Krasnowiecki w trudnej roli kaznodziei miał swój wielki dzień, znakomicie dynamizował myśl autora, kształtował ją dramatycznie, końcowy monolog powiedział w sposób doskonały. Życzkowska, którą widzieliśmy z przyjemnością po długiej przerwie i Dziewońska — wydobyły plastyczny kontrast. Pierwszorzędny epizod miał Krzemieński, również doskonale radzący sobie z dialektyczną dramatycznością Shaw'a. Dąbrowski dał kreację o dyskretnym rysunku komicznym. Sugestywny był pułkownik Machalskiego. Poprawna Pillerowa. Blado wypadli tylko: Jaśkiewicz i Składanek.

Wyjątkowo licznie zebrana publiczność bardzo żywo reagowała na sztukę, stwierdzając, że to jest typ i poziom teatru, którego pragnie i potrzebuje.

Tymon Terlecki.

będzie przykładem ofiarnej pracy na polu społecznem i narodowem.

—o—

— **Zuchwała kradzież.** Do mieszkania kom. Ludwika Federa z Starostwa Grodzkiego (Badenich 8) włamali się niewyśledzeni jacyś sprawcy. Splądrowali oni całe mieszkanie i pokradli wiele przedmiotów. Szkoda jeszcze nieustalona.

— **Benzyna w niebezpieczeństwie.** Władysław Kozar ukradł 50 l. benzyny z magazynu Mermensteina przy ul. Żółkiewskich 188. Policja schwytała go i osadziła w areszcie.

List z Przemyśla.

Akademja ku czci Szopena. — Koncerty Tow. Muzycznego. — Wieczór twórczości relig. Moniuszki. — Niedola elektrowni miejskiej.

(Korespondencja własna).

Uroczysta akademja ku czci Szopena odbędzie się staraniem Komitetu Dni Szopenowskich, 20 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Kasyna garnizonowego, przy współudziale prof. Heleny Ottawowej (Lwów), orkiestry Tow. Muz. (dyr. p. Jan Ryczaj).

Koncerty Towarzystwa Muzycznego zainaugurowano w tym sezonie wieczorem muzyki klasycznej 6 bm. w sali Kasyna garnizonowego. Niezwykle dodatnio zapisała się w pamięci licznego audytorjum śpiewaczka p. Trznadlówna, z powszechnem uznaniem spotkał się występ solowy p. Kapelm. Holdenmajera i doskonale zgrana orkiestra, która nie ustaje w pracy i dążeniu ku wyżom artystycznym.

Miejski Zakład Elektryczny wyjaśnia, że przyczyną nagłej przerwy w dostawie prądu stałego był defekt w jednej z maszyn. Równowagę na sieci rozdzielczej utrzymuje się obecnie na razie sztucznie i półśrodkami, a to aż do naprawy maszyny wyrównawczej.

—o—

Sąd doraźny.

Przemyśl. Wczoraj rano rozpoczął się w Jaworowie na sesji wyjazdowej sądu okręgowego przemyskiego sąd doraźny, przed którym stanęli Jurko Batich i Józef Jakubowicz, oskarżeni o zbrodnię podpalenia w celach sabotażowych na szkodę 5 osób.

—o—

Potworny mord.

Przemyśl. Wczoraj późnym wieczorem znaleziono na cmentarzu w Żurawicy zwłoki służącej Marji Pieruta, zamordowanej kilkunastoma pchnięciami nożem. Wstępne śledztwo wykazało, że jakiś nieznany osobnik zaprowadził denatkę na cmentarz, zgwałcił ją tam, a następnie zamordował.

—o—

Wieści z Brodów.

Dnia 10 b. m. odbyło się staraniem p. komisarza P. P. Wojciechowskiego uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. post. Leopolda Bauera, który zginął śmiercią bohaterską, ugodzony kulą bandyty w Sznyrowie dnia 22 VII 1920 r., st. przodownika Marjana Staruchowicza, zamordowanego w walce z bandytami dnia 25 VII 1920 r., i post. Władysława Jarzębskiego, który padł ofiarą swego trudnego obowiązku dnia 14 IV 1924 r. w Leszniowie. Kazanie wygłosił ks. katecheta gimn. Rogowski, podnosząc zasługi policji państwowej na polu utrzymania bezpieczeństwa życia i mienia obywateli, podkreślając przy tem wyrobienie obywatelskie i ofiarność funkcjonarjuszów P. P.

Na nabożeństwie byli obecni wszyscy przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz delegacje poszczególnych oddziałów wojskowych. W czasie tej uroczystości przygrywała orkiestra 22 p. ułanów.

Delegacja Woj. Zjazdu Rolniczego u wojewody dr. Rożnieckiego.

Przed wyjazdem do Warszawy przybyła do wojewody lwowskiego dr. Rożnieckiego delegacja Wojewódzkiego Zjazdu Rolniczego. Delegacja udała się do p. Wojewody bezpośrednio po ukończeniu obrad i uchwaleniu ramowych rezolucyj. W skład delegacji wchodzili: prezes Małop. Tow. Roln. Papara, reprezentant Zarządu Gł. TSL poseł Wojtowicz, prezes Zw. Ziemian Cieński, przedstawiciel Spółdzielni Rolniczych p. Kapuściński i kilku członków Prezydjum Zjazdu. Delegacja złożyła p. Wojewodzie podziękowanie dla Rządu za akcję, zmierzającą ku utrzymaniu i podniesieniu cen produktów rolnych oraz za przywrócenie warstatom rolniczym finansowej równowagi. Przedstawiciele Zjazdu Rolniczego przedłożyli następnie postulaty, które miały być omawiane na Zjeździe warszawskim.

P. Wojewoda podziękował delegacji i podkreślił życzliwość czynników rządowych dla postulatów rolniczych.

Katastrofa samolotu wojskowego ze Lwowa.

Wczoraj w południe na terenie wsi Żurawicy koło Przemyśla spadł samolot wojskowy 6-ego pułku lotniczego ze Lwowa. W samolocie znajdowali się: por. Steininger i sierż. Majewski. Powodem upadku aparatu był defekt w motorze. Jednemu z pilotów udało się wyskoczyć z spadochronem, drugi zleciał z aparatem, przyczem wypadł z siedzenia i upadł o kilka metrów dalej. Działo się to obok toru kolejowego. Obu lotnikami zajął się 1 pułk pancerny w Żurawicy.

Uczestnicy zajść ulicznych ukarani doraźnie.

Smutne zajścia uliczne ostatnich dni znalazły swój epilog na wczorajszej rozprawie w Starostwie Grodzkiem. Stanęło na niej 19 uczestników zajść: 10 studentów U. J. K., 7 techników i 2 uczniów Państw. Szkoły Technicznej. Zostali oni ukarani w trybie doraźnym.

Bezpośrednio po rozprawie 4 z pośród nich odstawiono do dyspozycji prokuratora, pozostałych 15 odpowiadać będzie przed sądem z wolnej stopy. Oskarżeni są o przestępstwo z paragrafu 163 k. k.

Ponadto — jak już wczoraj wspomnieliśmy — tych 19-tu pociągniętych będzie do odpowiedzialności dyscyplinarnej przez władze swych uczelni, a także czeka ich powództwo cywilne, które dochodzić będzie wyrządzonych przez nich szkód materjalnych

Napad z rewolwerem i pomysłowa obrona napadniętego.

Ciekawy wypadek wydarzył się w Mikowie pod Sanokiem. Przez las szedł kupiec żydowski S. Seman, którego napadł mieszkaniec pobliskiej wsi Iwan Motka, liczący lat 20. Napastnik spodziewał się, że kupiec posiada przy sobie większą gotówkę, postanowił więc steroryzować go przy pomocy rewolweru. Podczas szamotania się napadnięty ugryzł nagle napastnika w ramię tak dotkliwie, że ten w pierwszej chwili stracił przytomność. Kupiec korzystając z tego rzucił się do ucieczki. Sprawca napadu został wkrótce potem aresztowany.

Z SALI SĄDOWEJ.

Za działalność antypaństwową.

Przed tut. sądem przysięgłych odbywa się obecnie po raz drugi rozprawa przeciwko dr. Osypowi Kohutowi, adwokat. w Bohorodczanach, b. posłowi z partji ukr. radykałów, oskarżonemu o zaburzenie spokoju publicznego i gwałt publiczny.

Oskarżony stawał już w marcu br. przed sądem przysięgłych i wówczas skazany został na pół roku więzienia.

Wskutek kasacji, wniesionej przez obrońców, Sąd Najwyższy ze względów formalnych zniósł ten wyrok i polecił przeprowadzenie nowej rozprawy.

Akt oskarżenia zarzuca dr. Kohutowi, że w dniu 18 września 1928 r. na szeregu wieców w swych przemówieniach starał się pobudzić do wzgardy i nienawiści przeciw jednolitemu Związkowi Państwa Polskiego i zarządowi tego Państwa.

Na wiecu w Niewoczynie oskarżony wyraził się o posterunkowych „gdy wam wszystkim pospadają głowy, to ja za to nie będę odpowiadał a wnet przyjdzie na to czas i pora".

Wyzyskując swą nietykalność poselską, dr. Kohut wyrażał się na wiecach, że przyłączenie Małopolski Wschodniej do Państwa Polskiego jest krzywdą narodu ruskiego a władze administracyjne w tym kraju dopuszczają się bezprawia.

Gdy wobec podburzających przemówień w Bohorodczanach st. posterunkowy rozwiązał wiec, dr. Kohut nie pozwolił zebranym opuszczać sali i zaintonował „Ne pora".

Rozprawę prowadzi s. o. Tertil, oskarża prok. Wondrausch, bronią dr. Hankiewicz i dr. Starosolski.

Przed rozprawą Trybunał odbył narady, na których w myśl amnestji umorzył cały szereg spraw, za które dr. Kohut miał odpowiadać, tak, że z aktu oskarżenia pozostały jedynie wypadki zbrodni zakłócenia spokoju publicznego i gwałtu publicznego.

Oskarżony wypiera się winy, twierdząc, że przemówienia jego były rzeczowe.

Rozprawa rozpisana na 3 dni.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Po skonie śp. red. Rollego.

W związku ze zgonem ś. p. red. Michała Rollego, Syndykat Dziennikarzy Lwowskich, Tow. Dziennikarzy i Literatów oraz rodzina po ś. p. Zmarłym otrzymały w dalszym ciągu szereg kondolencyj, m. in. od Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich, Syndykatu Dziennikarzy Śląsko-Dąbrowskich, „Il. Kurjera Codz.", Prezydjum m. Lwowa, p. Michałowskiego, Kasyna i Koła Lit. Art., Wład. Kucharskiego, dyr. seminarjum, i od p. W. Frylingowej wdowy po ś. p. prezesie Syndykatu red. Zygm. Frylingu. Pozatem nadeszły telegramy kondolencyjne od Syndykatu Dziennikarzy gdańskich, Syndykatu Dziennikarzy wileńskich, Zarządu Gł. TSL i t. d.

* * *

P. Józefa Marsowa złożyła 15 zł. na wdowy i sieroty po literatach zamiast kwiatów na grób ś. p. Michała Rollego.

O tragizmie i komizmie w radjo.

Dwa niezmiernie ciekawe odczyty nadane będą we wtorek i w środę przez radjostację lwowską. We wtorek 15 b. m. o godz. 19 znany autor dramatyczny p. Andrzej Rybicki wygłosi odczyt, w którym rozważy istotę i warunki tragizmu artystycznego. We środę zaś dr. Kazimierz Ajdukiewicz, prof. U. J. K., o godz. 16.40 omówi ze stanowiska filozoficznego i psychologicznego komizm, tę najtrudniejszą do ujęcia dziedzinę przeżyć psychicznych.

Oba odczyty, które jakby wzajem się uzupełniają, wzbudziły wielkie zainteresowanie w kołach literacko-artystycznych.

Nowe połączenia telefoniczne.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło nową relację telefoniczną między Lwowem a Leopoldville w Kongo belgijskiem. Opłata za 3-minutową zwykłą rozmowę w tej relacji wynosi 80 franków, płatnych w złotych polskich według każdorazowego kursu, a za każdą dalszą minutę wzgl. część minuty opłaca się 1/3 część stawki

Odkrycie naukowe.

Czasopismo „Die Umschau" donosi, że w obserwatorjum astronomicznem w Getyndze stwierdził astronom Wildt na podstawie analizy spektralnej, istnienie amonjaku w atmosferze Jowisza

Złodzieje w seminarjum duchownem.

Wczorajszej nocy złodzieje dobrali się do kancelarji gr.-kat. seminarjum duchownego przy ul. Kopernika 36. Otwarli oni biurko i skradli zeń kwotę 600 zł. Kradzież zauważył profesor seminarjum ks. Malinowski i zawiadomił o niej policję.

—o—

Samobójstwo chorego gimnazjalisty.

Wczorajszej nocy w Winnikach popełnił samobójstwo syn jednego z tamtejszych wieśniaków, kilkunastoletni Władysław Buszczak. Był on uczniem VII klasy gimn. Od dłuższego czasu zapadał na zdrowiu, a gdy przed kilku dniami dowiedział się, że ma gruźlicę w groźnem stadjum, powziął desperacki zamiar. Wczoraj, gdy wszyscy w domu spali, Buszczak wstał z łóżka, wziął rewolwer i jednym strzałem pozbawił się życia.

Dwudziestopięciolecie największej ulicy świata.

Londyn ma swoją Regent Street i swoje Piccadilly. Paryż Rue de la Paix i Champs Elysees, Nowy Jork swoją Piątą Avenue, większą, potężniejszą, niż wszystkie tamte. I oto obchodzi ona dwudziestopięciolecie swego istnienia. Dwadzieścia pięć lat temu stała się tem, czem jest dzisiaj: ośrodkiem przepychu, bogactwa, miejscem, w którem skupiły się największe w świecie „drapacze chmur", gdzie w tysiącznych bazarach, magazynach, sklepach drzemią, płyną, przewalają się niezliczone skarby towarów wszelkiego rodzaju.

Początek i koniec tej wspaniałej ulicy stanowi blok domów mieszkalnych, domów w których mieszkają tylko wybrańcy. Luksusowe pałace miljonerów i miljarderów. Środek jej, długi, wysoki, pnący się zuchwale ku niebu tworzą słynne na świat cały domy handlowe. Każdy klejnot, każdy kapelusz, kostjum czy koszula nabierają specjalnej wartości już przez sam fakt, że noszą na sobie markę jednej z firm, rezydujących na tej właśnie ulicy. Stąd „górnych" dziesięć tysięcy kobiet i mężczyzn snuje się tu godzinami od sklepu do sklepu, by zaspokajać swoje potrzeby, bo dobry ton nakazuje bezwzględnie mieć na sobie tylko to, co nosi piętno Piątej Avenue.

Czy kryzys wtargnął i na tę ulicę? Amerykanie odpierają tego rodzaju insynuację z oburzeniem. Twierdzą, że o mury ich piątej ulicy odbił się kryzys niby piłka. Niestety rzeczywistość opowiada coś innego. Okna wystawowe świecą wprawdzie po dzień dzisiejszy niezagasłym jeszcze blaskiem, ale z drugiej strony faktem jest, że okien tych raz po raz ubywa. Znikają szyldy, błyszczące na murach kamienic od dziesiątek lat, ciemne zasuwy coraz częściej pokrywają wystawy dniem i nocą. I z Piątej Avenue pierzcha powoli „prosperity".

—o—

Nowy Robinson Cruzoe.

Francuski okręt wielorybi „Tolosa" odkrył niedawno na wysepce Rinca nowego Robinsona Cruzoe. Część marynarzy wysiadła na ląd celem uzupełnienia zapasów wody i wówczas niedaleko wybrzeża napotkała na czło wieka, który nad ogniem piekł kawał mięsa. Jakkolwiek przemawiano do niego we wszystkich niemal językach świata, wszelkie porozumienie z nim okazało się niemożliwem, gdyż prawdopodobnie samotnik skutkiem długoletniego pobytu na odludnej wyspie oduczył się wogóle ludzkiej mowy. Kiedy go przy pomocy znaków poczę to zapraszać, by wstąpił na pokład okrętu, rzucił się do ucieczki i zniknął w gęstwinie lasu.

Strzał do posterunkowego.

Znajdujący się podczas obchodu służbowego posterunkowy Parchoniuk z Łoziny, pod Janowem, został zaatakowany w nocy przez nieznanego sprawcę, który wystrzelił do posterunkowego z karabinu. W pierwszej chwili śledztwa osoba sprawcy nie została ustalona, jednakże dalsze dochodzenia stwierdziły, że mieszkaniec wsi Pieczarski ma ukryty ucięty karabin, z którym chodził do lasu. Ustalono następnie, że wyżej wymieniony był karany wielokrotnie za różne przestępstwa, a strzał do posterunkowego był wynikiem zemsty za śledztwa, jakie post. Parchoniuk przeprowadzał. Sprawca został odstawiony do aresztu w Janowie.

Bądź nowoczesnym i podróżuj samolotem!
Informacje i bilety: Tel. 45-71 i 29-36 i biura podróży.

SPRAWY GOSPODARCZE

Sytuacja w przemyśle budowlanym Małopolski Wschodniej.

Wedle relacji Związku Przemysłowców Ceramicznych sytuacja **w przemyśle budowlanym**, a tem samem i **przemyśle ceramicznym** ostatnio nie uległa zmianie na lepsze. Nadal rozpoczynano budowy małych domków na peryferjach przy bardzo małem zapotrzebowaniu materjałów budowlanych. Budujący te domki, jako ludzie niezamożni, nie mając do dyspozycji kredytów publicznych, żądali cegieł na spłaty ratalne w terminach 1 roku a nawet 2 lat. — W ten sposób przemysł ceramiczny nie mogąc pokryć swoich bieżących zobowiązań z tytułu produkcji, zmuszony był do udzielania kredytów w zakresie przerastającym jego faktyczne możliwości. Ta forma drobnego budownictwa, opierająca się na bardzo drobnym kapitale i kredycie u dostawców materjałów budowlanych, wielokrotnie opierająca się również na kredycie robocizny, powoduje wielką niepewność w udzielanych kredytach.

Obroty w cegle i dachówce nie dochodziły w regule do 1/3 normalnych płatności były bardzo nieregularne, a ilość zaprotestowanych weksli stale się wzmaga.

Przemysł wapienny cierpiał jak i poprzednio na brak zbytu. Ze względu na hiperprodukcję i niemożliwość magazynowania wapna, konkurencja była bardzo ostrą i ceny spadały katastrofalnie.

Niektóre wapienniki, chcąc pozbyć się towaru, sprzedawały niżej cen własnej produkcji.

Wszelkie usiłowania uzdrowienia tego przemysłu przez powołanie do życia Ogólnopolskiego Syndykatu spełzły na niczem, głównie z powodu rosnącej konkurencji pieców polowych, pracujących bez koncesji, bez opłacania patentów, podatków i innych opłat społecznych.

Przemysł gipsowy pracował również wśród trudnych warunków zbytu z powodu słabego ruchu budowlanego.

Eksport bardzo mały powodowany ciągle nowemi trudnościami dewizowemi, reglamentacją przywozu i dumpingiem cen niemieckich. **Most.**

Rynek akcyj i walut w ub. tygodniu.

Giełdy światowe wykazywały na początku ubiegłego tygodnia nastrój spokojny przy obrotach ograniczonych. Zarówno bowiem publiczność, jak i spekulacja zawodowa wstrzymywały się ze względu na bliski termin wyborów w Niemczech i w Ameryce od zawierania poważniejszych tranzakcyj. Wybór Roosevelta powitały wszystkie prawie giełdy światowe zwyżką kursów, która jednakże nie zdołała utrzymać się do końca tygodnia. Wynik wyborów w Niemczech przeszedł naogół bez wrażenia.

Giełda nowojorska zareagowała na wybór Roosevelta dość znaczną zwyżką kursów. Mocna tendencja nie trwała długo, gdyż wiadomości o pogorszeniu się stanu zatrudnienia w przemyśle stalowym oraz zmniejszaniu się obrotów w handlu, wywołały pewną depresję.

Pożyczki polskie miały nadal usposobienie mocne. W dniu 9 bm. notowano (w nawiasach cyfry z 4 bm.): 8 proc. Poż. Dillona 61.75 (61.50), 7 proc. Poż. Stab. 55.00 (54.12 i pół), 6 proc. Poż. Dol. 55.00 (54.87 i pół).

Na giełdzie londyńskiej panował nastrój niejednolity, przeważnie mocny. Wyniki wyborów amerykańskich, oraz spadek bezrobocia wywołały dość duże ożywienie.

Giełda paryska wykazywała osłabienie zarówno w dziale akcyj, jak i papierów procentowych.

Obroty na giełdzie wiedeńskiej jeszcze bardziej się skurczyły.

Na giełdzie berlińskiej rynek akcyj miał usposobienie niejednolite. Wyniki wyborów w Niemczech nie oddziałały prawie zupełnie na kształtowanie się kursów.

Warszawska giełda akcyj wykazywała lekkie ożywienie przy dość dużych wahaniach kursowych. Papiery państwowe były poszukiwane.

Dewizy Nowy Jork podniosły się w okresie sprawozdawczym z 8.912 na 8.918, kabel zwyżkował z 8.916 na 8.92.

W dziale dewiz europejskich zniżkował Amsterdam i Zurych. Londyn wykazał w środku tygodnia zwyżkę, lecz w końcu znowu się obniżył.

Notowania giełdowe.

Notowania lwow. giełdy zbożowej z dnia 14 listopada

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złotych od	złotych do
pszenica dworska	25.75	26.25
pszenica zbiorowa	22.75	23.25
żyto jednol.	15.25	15.75
żyto zbiorowe	14.25	14.50
jęczmień browarowy	[illegible]	16.—
„ przemiałowy	11.50	12.—
„ dworski	13.50	14.—
owies dworski zadeszcz.	15.—	15.50
„ zbiorowy	14.—	14.50
kukurudza krajowa	14.50	15.—

Za 100 kg. loco wagon Lwów towar proweniencji woj. lwow. na wschod od Lwowa	złotych od	złotych do
pszenica dworska	27.75	28.25
„ zbiorowa	24.75	25.25
żyto jednolite	17.25	17.75
„ zbiorowe	16.25	16.50
jęczmien przemiałowy	13.75	14.25
owies dworski zadeszcz.	17.50	18.—
mąka pszenna luksusow.	50.—	51.—
mąka pszenna 50%	49.—	49.50
mąka pszenna 60%	46.—	47.—
mąka zytnia	30.50	31.—
mąka żytnia 65%	29.—	29.50
mąka żytnia sitkowa	16.—	17.—
otręby żytnie	7.—	7.50
otręby pszenne	9.—	9.50

Ożywione obroty prawie we wszystkich artykułach. Pszenica nieco potaniała; podobnie owies, kukurydza i krasa fasola obniżyły się w cenie. Natomiast żyto poszukiwane podrożało.

Usposobienie ożywione, przy niejednolitej tendencji.

Z LWOWSKIEJ GIEŁDY PIENIĘŻNEJ.

Lwów, 14 listopada.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89'75.

W transakcjach międzybankowych płacono za: N. Jork 89140—89190, Londyn 29—65—29.75, Zurych 171.60—172, Praga 26.38—26.43, Berlin 21150—21190, Paryż 34.94—35.

Na Giełdzie akcyjnej notowano: dolarówkę 50.75, 4 prc. listy zastawne Akc. B. Hipot. 31.50, 4 i pół prc. B. Kraj. 44. Usposobienie cokolwiek żywsze, tendencja chwiejna.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 14 listopada. (G.)

Dewizy (transakcje):

Belgja 123'65, Holandja 358'15, Londyn 29'79, Nowy Jork 8'918, Nowy Jork — kabel 8'922, Paryż 34'96, Praga 26'41, Szwajcarja 171'65.

Obroty mniej niż średnie. Tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8'899. Rubel złoty 4'61. Dewiza na Berlin 211'85—211'90. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211'30.

Papiery procentowe:

4 proc. pożyczka inwestycyjna 97'10 do 97'50, 4 proc. pożyczka premj. dolarowa 50—50'50 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 37'50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 41'50—42, 5 proc. pożyczka kolejowa konwers. 35, 6 proc. pożyczka dolarowa 56'50—57, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 55'50, 56'48, 55'75, 7 proc. listy zastawne B. G. K. 83'25, 7 proc. obligacje B. G. K. 83'25, 7 proc. listy Banku Rolnego 83'25, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 56'75—57'25—57, 8 proc. listy zastawne B. G. K. 94 (161'68), 8 proc. obligacje B. G. K. 94 (161'68), 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94 (161'68).

Starachowice 8'50.

Program radjowy.

Wtorek, 15 listopada.

Lwów. (381) Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Komunikat meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11'58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13'20: Urz. kom. Państw. Instytutu Meteor. 13'25—15'40: Przerwa. 15'40: Komunikat gospodarczy. 15'50: Lwowski kącik L. O. P. P. 15'55: Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. zw. Sportowego. 16: Zagadki muzyczne dla młodzieży w opr. cioci Ady i Tadeusza Seredyńskiego. 16'15: Trans. z Warszawy. Odczyt dla nauczycieli (z cyklu org. przez Min. W. R. i O. P.) p. t.: „Psychologiczne podstawy nowych programów" wygł. dr. Jan Kuchta. 16'30: Muzyka z płyt i „Silva Rerum". 16'40: Trans. z Warszawy. „Czarodziejska moc książki" wygł. dr. Stefan Rygiel, dyr. Bibljoteki Uniwersyteckiej w Warszawie. 17: Popołudniowy koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz., pod dyr. Grzegorza Fitelberga. W przerwie Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Muzyka lekka, w przerwie: Wiadomości bieżące. 19: „O tragizmie" wygł. p. Andrzej Rybicki. 19'15: Rozmaitości. 19'30: Feljeton muzyczny: „Humor wielkich muzyków" (Józef Haydn) — wygł. prof. Stanisław Niewiadomski. 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. W. Kochański (skrzypce) i L. Urstein (akomp.). 21'05: Wiadomości sportowe i dod. do Pras. Dziennika Radjowego. 21'15: D. c. koncertu. 22: Kwadrans literacki. „Największe kłopoty" opowiadanie Jakóba Wojciechowskiego. 22'15: Recital śpiew. Edw. Bendera. 22'40: Muzyka taneczna z Teatru-Variete „Bagatela" we Lwowie. 22'55: Komunikaty. 23: Arje operetkowe w wyk. Wł. Karwicza (tenor), akomp. p. Tadeusz Seredyński. 23'15—24: D. c. muzyki z teatru-variete „Bagatela".

Środa, 16 listopada.

Lwów. (381) Godz. 11.40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11.50: Komunikat meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11.58: Sygnał czasu z Warszawy hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10: Muzyka z płyt gramof. 13'20: Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. 13.25—15.40: Przerwa. 15.40: Komunikat gospodarczy. 15'50: Lwowski kącik harcerski. 16: Program dla dzieci: a) Obrazek „Tańcowała ryba z rakiem", Benedykta Hertza; b) „Zagadki i szarady", podyktuje Henryk Ładosz. 16'25: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum". 16'40 „O komizmie", wygł. dr. Kazimierz Ajdukiewicz, prof. Uniwersytetu J. K. Transmisja na wszystkie stacje P. R. 17: Trans. z Warszawy. Odczyt dla nauczycieli w szkołach ogólno - kształcących zorgan. przez Muz. Ognisko Wakacyjne Liceum Krzemienieckiego (M. O. W.); 17'15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17'40: „Pogadanka o modach zimowych" wygł. p. Stefanja Zielińska. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z kaw. „Adria". Orkiestra pod kier. Freda Melodysty. W przerwie: Wiadomości bieżące. 18'55: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. 19'10: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. Feljeton literacki. „Czy teatr jest potrzebny współczesnemu człowiekowi" wygł. St. Miłaszewski. 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Pieśni i ballady w wyk. p. Artura Biccio (bas) akomp. p. Tadeusz Seredyński. 20'25: Recital śpiewaczy p. Marji Dobrowolskiej (sopran), akomp. p. Tadeusz Seredyński. 20'40: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa. 20'55: Wiadomości sportowe. 21: Dod. do Pras. Dziennika Radjow. 21'05: Koncert solistów w wyk. p. Zofji Żmigród-Fedyczkowskiej (sopran), Kazimierz Wiłkomirski (wiolonczela), Marja Wiłkomirska (fortep.) i Ludwik Urstein (akomp.). 22: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu". 22'15: Płyty. 22'55: Komunikaty. 23—24: Muzyka taneczna.

SZKOŁA I WYCHOWANIE

Utrwalanie wiedzy szkolnej.

Jakkolwiek w nauce szkolnej stosujemy w coraz szerszej mierze najnowsze metody nauczania, to jednak ze wszystkich stron słyszy się zarzuty, że te nowe sposoby są do niczego, ponieważ młodzież coraz mniej wiadomości wynosi ze szkoły. W tej opozycji widzimy nietylko zwolenników dawnej szkoły i przeciętnych obywateli, ale nawet i profesorów wyższych uczelni. Co więcej: nawet szkoły średnie, przyjmujące młodzież ze szkół powszechnych, narzekają, że dostarczany im materiał uczniowski nie jest należycie przygotowany do studjów gimnazjalnych. Niektóre pisma opozycyjne obliczały statystycznie ilość „spalonych" przy egzaminie do klasy czwartej, ażeby mieć argument przeciw siedmioklasowej szkole powszechnej. Na szczęście takie same statystyki zbierały także i szkoły wyższe, które dochodziły do wniosku, że także i gimnazjum nie przygotowuje należycie studjów uniwersyteckich.

Tych zgodnych głosów nie można lekceważyć. Trzeba się zastanowić, gdzie leży źródło błędu. Trudno przypuścić, by cała wina leżała po stronie twórców najnowszych metod nauczania, względnie ich wykonawców. Metody te przecież oparte są na najnowszych zdobyczach psychologii, nie powinny być zatem aż tak fałszywe. Na ten problem zwróciły już uwagę przed kilku miesiącami fachowe czasopisma pedagogiczne niemieckie, przeprowadzając surową krytykę tych metod.

Dyskusja, jaka się rozwinęła na ten temat, doprowadziła do ciekawych wyników. Okazało się bowiem, że cała uwaga twórców i zwolenników najnowszych metod nauczania jest skierowana głównie na sposób podawania materjału naukowego. Metody nauczania zostały rozbudowane bardzo szczegółowo i w najrozmaitszych kierunkach, zapomniano jednak w zapale, że trzeba się liczyć z bardzo starą i bardzo prozaiczną dyspozycją psychiczną, która się nazywa — pamięcią. Pamięć bowiem dziecka, jakkolwiek jest bardzo pojemna, to jednak wykazuje bardzo krótką trwałość. Cóż nam z tego, że się wysilamy, aby dane zagadnienie przeprowadzić w jak najjaśniejszej formie, cóż nam z tego, że tak wspaniale kształcimy zdolność myślenia, że staramy się wywołać jak największe zainteresowanie u dziecka, jeżeli najlepiej przeprowadzona lekcja znika po kilku dniach z pamięci, nie pozostawiając żadnego prawie śladu.

Z masy szczegółów, które w ciągu jednej lekcji podajemy do wiadomości uczniów, tylko mały stosunkowo procent pozostaje w pamięci, reszta zaś już w następnej lekcji wychodzi albo zniekształcona, albo ulega zupełnemu zapomnieniu. Ponieważ każdy uczeń inaczej zapamiętuje podany na lekcji materjał naukowy, przeto reprodukcja daje nierówne rezultaty. Tak np. typ wzrokowy zapamiętuje tylko te szczegóły, które doszły do jego wiadomości drogą wzrokową, a przy reprodukcji miesza ich porządek, wypełniając miejsca puste szczegółami, wytworzonymi przez fantazję. Typ słuchowy nie zmienia wprawdzie porządku, ma natomiast inną wadę: zapamiętuje początek i koniec materjału, a środek najczęściej zapomina, zaś przy reprodukcji co chwila utyka i bez pomocy suflera ruszyć z miejsca nie potrafi. Typy akustyczno-motoryczne, które spotykamy u uczniów mniej uzdolnionych, są może przy reprodukcji najpewniejsze, jednakowoż, do zupełnego opanowania materjału potrzebują większej ilości powtórzeń przez głośne wymawianie, przyczem zmiana formy pytań lub przestawienie szczegółów natychmiast ich detonuje. (Porówn. niezmiernie pracowite dzieło Wreschnera pt.: „Metoden zur Analise der Vorstellung und des Gedaechtnisses" w wydawnictwie Abderhaldena 1925).

Pamięć jako dyspozycja psychiczna musi być systematycznie trenowana. O tym właśnie treningu zapomniały nowsze metody nauczania, a raczej celowo może o nim nie wspominają w obawie, by nie powróciły stare metody „obkuwania na blachę". Obawy te są tembardziej nie na miejscu, że badania psychologiczne nad strukturą i antologją pamięci przyniosły bardzo wiele cennego materjału, na podstawie którego można starożytną mnemotechnikę zmodernizować i dostosować do planowego utrwalania wiedzy szkolnej.

Zarzuty zatem wysuwane przeciwko nowym metodom nauczania skierowane są pod fałszywym adresem. Metody te są dobre, zła jest tylko technika utrwalania materjału, a raczej jej bezplanowość. Materjał naukowy, podawany na lekcji szkolnej, musi być najpierw pod względem ilościowym i jakościowym dostosowany do typów pamięciowych danej klasy, a następnie drogą rekapitulacyj i ekonomicznie organizowanych powtórzeń utrwalany.

Niestety technika utrwalania materjału nie idzie w parze z umiejętnością wykładania. Są nauczyciele, którzy cudownie przeprowadzają lekcje, jednakowoż do egzekwowania i powtarzania materjału nie mają cierpliwości. Toteż często się zdarza, że na konferencjach powizytacyjnych przeważna część zarzutów ze strony władzy nadzorczej pada pod ich adresem, podczas gdy nauczyciele, prowadzący lekcje nudne, przeklinane przez uczniów, wychodzą „na czysto". I ci się najczęściej śmieją z nowych metod nauczania.

Techniki jednak utrwalania materjału szkolnego musimy się nauczyć i dobrzeby było, aby na kursach dokształcających ten temat był należycie opracowany. Jestto — zdaniem naszem — problem znacznie ważniejszy, aniżeli np. wałkowanie psychoanalizy, którą referenci, nie będący lekarzami-psychiatrami, powinni zostawić w spokoju. **Izydor Kardasz.**

O masowe dożywianie niezamożnej dziatwy szkolnej.

Okólnikiem z dnia 13 października 1932 Nr. 151 — zwrócił się p. Minister WR. i OP. J. Jędrzejewicz z gorącym apelem do dyrekcyj wszystkich szkół i zakładów naukowo-wychowawczych aby starały się zorganizować dożywianie niezamożnej młodzieży na jak najszerszą skalę. P. minister poleca wciągnąć do tej akcji nietylko Komitety obywatelskie dla spraw bezrobocia i Kasy chorych, ale także poszczególne domy prywatne, restauracje, kawiarnie i samą młodzież, pochodzącą ze sfer bogatszych. Jeżeli szkoła nie może zapewnić dzieciom jakiejś posilniejszej strawy (np. zupy), to powinna zapewnić głodnym przynajmniej szklankę mleka, kakao lub herbaty z chlebem czy bułką.

Ze względu na kryzys mieszkaniowy poleca p. minister kierownikom szkół, aby umożliwili dzieciom, pozbawionym odpowiednich warunków domowych, naukę i przybywanie w godzinach pozalekcyjnych w należycie ogrzanych i oświetlonych salach szkolnych, co wobec przedłużającego się kryzysu mieszkaniowego i coraz większego skupienia się ludności w małych pomieszczeniach, ze względu na fizyczne i moralne zdrowie dziatwy i młodzieży szkolnej, staje się naglącą potrzebą.

Akcje dożywiania niezamożnej młodzieży w szkołach prowadzą Koła Rodzicielskie, zorganizowane w danych zakładach. Według zestawień, opracowanych przez p. Schaechnera (Zob. broszurę autora pt.: „Współpraca domu ze szkołą" Lwów 1932), przeszło 92 procent szkół lwowskich posiada zorganizowane Koła Rodzicielskie. Analogiczny stan stwierdzić można także w państwowych szkołach średnich. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa w szkołach prywatnych, gdzie tenże autor stwierdza na podstawie ankiety, że około 80 procent nie posiada tej organizacji. Podobne stosunki panują także i na prowincji w lwowskim okręgu szkolnym. Miejmy nadzieję, że apel p. Ministra znajdzie tera echo i w tych zakładach, które u siebie Kół takich jeszcze nie zorganizowały. Koła Rodzicielskie a specjalnie Koła Matek, tam gdzie są, bardzo pięknie wywiązują się z tego zadania.

Bardzo słuszny jest apel p. Ministra do Kas chorych, które przeważnie usuwają się od akcji charytatywnej społeczeństwa, a przecież to jedyne instytucje, które w dzisiejszych czasach mają stały dopływ pieniądza. Pozwalamy sobie przeto wyrazić obawę, czy gorący apel p. Ministra przebije twardą skórę niektórych zarządów Kas chorych. Dlatego pożądanemby było, by Ministerstwo opieki społecznej, jako władza nadzorcza tych instytucyj, wydało odpowiednie zarządzenia w tym kierunku. Toby niesłychanie ułatwiło pracę dyrekcjom poszczególnych zakładów naukowo-wychowawczych, mających uczniów, których rodzice są członkami Kasy chorych. **K.**

KRONIKA.

— **Gimnazjalne egzaminy dojrzałości dla eksternów w terminie wiosennym 1933 r.** Kuratorjum O. S. Lw. zawiadamia interesowanych, że pełne i uzupełniające egzaminy dojrzałości dla eksternów odbędą się w terminie wiosennym 1933 roku w marcu i kwietniu. Podania należy wnosić do Kuratorjum do dnia 31 grudnia 1932 roku włącznie i dołączyć do nich w oryginale: metrykę urodzenia, posiadane świadectwa szkolne, względnie przy egzaminie uzupełniającym gimnazjalne świadectwo dojrzałości, świadectwo moralności najświeższej daty, życiorys, spis lektur polskich i obcych, trzy wyraźne fotografje ze stwierdzeniem na jednej z nich tożsamości osoby przez władze gminne i odcinek czekowy Pocztowej Kasy Oszczędności, jako dowód wpłacenia taksy za egzamin dojrzałości w kwocie 60 zł. (za egzamin uzupełniający 15 zł.), na konto Izby Skarbowej I. we Lwowie. Nr. konta 38.000 na fundusz specjalny Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego „Taksa administracyjna". Podania nienależycie udokumentowane będą odmownie załatwione, a wniesione po dniu 31 grudnia 1932 r. pozostaną bez rozpatrzenia.

— **W sprawie wypłat zaopatrzeń emerytalnych, wdowich i sierocych.** Izba Skarbowa zawiadamia osoby interesowane, że o każdorazowej zmianie miejsca zamieszkania (pobytu) winny zawiadamiać Izbę Skarbową najpóźniej do dnia 15-go każdego miesiąca. W zawiadomieniach tych należy podawać, oprócz numeru karty likwidacyjnej, oraz najbliższego Urzędu pocztowego, który ma dokonywać wypłaty, również Urząd pocztowy, który ostatnio zaopatrzenie wypłacił. Od ścisłego stosowania się do tych wymogów zależna jest terminowa wypłata zaopatrzenia w nowem miejscu zamieszkania.

Ulgi w taksach i opłatach szkolnych.

Ponieważ niektóre państwowe gimnazja i seminarja — przy obliczaniu procentu przewidzianych w rozporządzeniu ministerjalnem zwolnień od taks i opłat szkolnych — postępowały niejednolicie, przeto Ministerstwo Oświaty okólnikiem Nr. 149 z dnia 11. X. wyjaśniło, że 10 procent całkowitych zwolnień należy obliczać nie od ogólnej liczby uczniów zapisanych, lecz od rzeczywistej ilości uczniów całej szkoły, zmniejszonej o liczbę dzieci funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych. Dotychczas obliczano w ten sposób, że np. jeżeli szkoła miała zapisanych uczniów 300, to tylko 30 w całym zakładzie mogło być zwolnionych od taksy. Jeżeli owych 30 zwolnień otrzymało 30 uczniów, dzieci urzędników państwowych, to dla innych zabrakło miejsca. Obecnie zaś dyrekcje zakładów obliczać będą 10 procent tylko od liczby uczniów, których rodzice nie są ani urzędnikami państwowymi ani zawodowymi wojskowymi. Odnośne wyjaśnienie obowiązuje także i seminarja nauczycielskie z tą tylko różnicą, że procent zwolnień jest tam trzykrotnie wyższy (30 proc.). Zarządzenie to przynosi ulgę dzieciom emerytów i naprawdę biednych, które dotychczas od taksy nie mogły być uwolnione w całości. Zwolnienia od połowy taksy zależne są od uchwały Rady Pedagogicznej danego zakładu, która rozstrzyga, czy dany uczeń odpowiada wymaganym warunkom i czy stan majątkowy rodziców pozwala na zapłacenie taksy. Jeżeli urzędnik państwowy oprócz pensji posiada jeszcze inne dochody np. z domu czynszowego lub majątku, albo jeżeli jego ranga jest odpowiednio wysoka, wówczas jego dziecku nie przysługują żadne zwolnienia od taksy. Taksa roczna wynosi — jak w roku poprzednim — 220 złotych rocznie, przyczem nowowstępujący uiszczają ponadto 3 zł. wpisowego, od którego żadnych zwolnień nie ma.

Na co idą te taksy? — zapyta niejeden podejrzliwy obywatel. Otóż taksy te idą na dokształcanie nauczycielstwa, organizację kursów, konferencyj, zjazdów pedagogicznych i tp. wydatki związane z podniesieniem naukowego i wychowawczego poziomu szkoły, na które w budżecie państwowym niema odpowiedniej pozycji. **I.**

Miscellanea.

Małżeństwa dzieci szkolnych w Ameryce. W sprawozdaniu inspektora szkół nowojorskich za rok ubiegły, ogłoszonem w prasie amerykańskiej, znajduje się statystyka małżeństw, zawartych przez dzieci szkolne w New Jorku. Małżeństw tych zawarło w roku 1931/2 — 460 dziewczynek i 9 chłopców, 13-letnich dziewczynek „wyszło zamąż" 4, 14-letnich — 25, 15-letnich — 125, 16-letnich — 306. Najmłodszy z „mężów" liczył lat 14, najstarszy — 18.

Cyfry te w atmosferze kultury zachodniej wyglądają frapująco, trzeba jednak wziąć pod uwagę to, że w New Yorku mieszka stale bardzo dużo Japończyków, Chińczyków, murzynów i t. p., którzy — jak wiadomo — zawierają małżeństwa bardzo wcześnie, niekiedy nawet kojarzą małżeństwa rodzice jeszcze przed narodzeniem dzieci.

Analfabetyzm w Polsce według wyznań. Największy odsetek analfabetów wykazuje statystyka wśród prawosławnych — 72 prc., (mężczyzn — 59 prc., kobiet 85 prc.), wśród greko - katolików 48 prc. (mężczyzn 44 prc., kobiet 53 prc.), wśród katolików — 24 prc. (mężczyzn — 23 prc., kobiet 25 prc.), najmniej wśród ewangelików bo 12 prc. (mężczyzn 12 prc., kobiet 13 prc.), Żydzi mają 28 prc. analfabetów, w tem 25 prc. mężczyzn, 31 prc. kobiet.

Szkoła-miasto. Miasto Milwaukee może się poszczycić największą szkołą na świecie. Na naukę ramą uczęszcza do tej szkoły około 12.000 dzieci, na popołudniową 9.000. Szkoła ta jest pewnego rodzaju miastem dla siebie, posiada bowiem własnego piekarza, księgarza, fryzjera, malarza i elektrotechnika. W szkole tej jest zajętych 237 nauczycieli.

MODNE TOWARY BŁAWATNE
DLA PAŃ 5090
SUKNA MĘSKIE - PŁÓTNA - KOCE
STACHIEWICZ i ABRYSOWSKI
LWÓW - RYNEK - TRYBUNALSKA

OGŁOSZENIA PRYWATNE

FIRANKI modne trzy częściowe zł. 6'90, kołdry od zł. 9'80, kapy, narzuty, brokaty najtaniej sprzedaje wytwórnia **FREILICHA, Lwów, Sykstuska 21.** 6309

PORTJERY brokaty narzuty zł. 7.50 firanki ręcznej roboty za bezcen. Wytwórnia **Freilicha, Lwów, Sykstuska 21.** 6389

TOWARZYSTWO KREDYTOWE MIEJSKIE WE LWOWIE

podaje po myśli §. 56. statutu do wiadomości, że VII. losowanie jego 8% listów zastawnych odbędzie się dnia 1. grudnia 1932 r. o godz. 12-tej, w lokalu Towarzystwa we Lwowie, ul. Halicka l. 21. 6394

Przy Katedrze Ormiańskiej
urządzono nowoczesnie 5481
KAPLICĘ PRZEDPOGRZEBOWĄ
Ceny niskie. Informacje na miejscu (ul. Skarbkowska parter) Tel. 96-08

RYCZAŁT 20-dniowy 300 zł. Sanatorjum „Salus" Kraków. — Przyrodolecznictwo. Wszelkie schorzenia, prócz zakaźnych i umysłowych. 6318

MIEJSKI ZAKŁAD ZASTAWNICZY WE LWOWIE.

Oddział Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie na podstawie zezwolenia Magistratu król. stoł. m. Lwowa z dnia 22 października 1932. L. W. II/1/2977/32. urządza **5 grudnia 1932 i w dniach następnych** od godziny 9 do 13 (1) i od 16 (4) do 19 (7) wieczór w lokalu własnym przy ul. Wałowej l. 9. II. p.

sprzedaż licytacyjną zastawów.

Sprzedane zostaną niewykupione przedmioty ze złota, srebra i szlachetne kamienie zastawione względnie opłacone tylko po dzień 31 grudnia 1931 r. a to Serja IV. od Nru 53470 do Nru 78752 oraz Serja D. (zastawy w dolarach) od Nru 1089 do Nru 2454 i zdjęte z poprzednich licytacyj Serja III. Nr. 33954, 71516, 75555, 80778, 88774, Serja IV. Nr. 70, 228, 350, 415, 445, 507, 1545, 1639, 1641, 1643, 1699, 1805, 1887, 1965, 2368, 2811, 2814, 2816, 4320, 7347, 9468, 11202, 11391, 12256, 13839, 18427, 18684 19249, 19632, 22282, 24704, 24814, 24838, 25774, 25903, 31011, 31756, 32987, 35807, 36172, 39060, 39532, 39643, 39790, 39951, 40486, 41294, 43741, 44022, 45009, 46225, 46399, 46402, 46573, 46853, 46968, 46970, 46997, 47001, 47003, 49107, 49115, 49264, 49417, 49427, 50158, 50182, 50491, 51707. Seria D. (zastawy w dolarach) Nr. 505, 603, 605 i zastawy własne od Nr. 1 do 50 najwięcej ofiarującemu. 6395

Licytacja powtórna w myśl § 33 regulaminu odbędzie się po zakończeniu licytowania wszystkich zastawów.

ZAGUBIONE DOKUMENTY

Unieważnia się zaginione świadectwo zdania egzaminu palacza. Jednoróga Piotra Nr. 1698 z 26 stycznia 1931. 6351-3

SPRAWOZDANIE

Dyrekcji Kasy Dyskontowej i Oszczędności w Lubaczowie Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością z czynności i rachunków na rok 1930 i 1931.

L.	Tytuł rachunku	Bilans za rok 1930				Bilans za rok 1931			
		Stan czynny		Stan bierny		Stan czynny		Stan bierny	
1	Kasa	1.194	30			3.568	97		
2	pożyczki wekslowe	39.676	86			79.449	32		
3	ruchomości	945	28			1.256	28		
4	rach. bieżący			72	79			176	11
5	kapit. udziałowy			4.923	94			9.383	10
6	fundusz zasobowy			760	—			1 644	—
7	„ strat			153	91			648	37
8	% na rok 1931			558	79				
9	zysk za rok 1930			722	09			70.762	74
10	wkład oszczęd.			34 624	92				
11	P. K. O.					1 899	15	1.066	36
12	%% pobrane na rok 1932							2.493	04
13	zysk z r. 1931								
		41.816	44	41.816	44	86.173	72	86.173	72

Związek dla Produkcji i Zbytu Ziół Leczniczych i Przemysłowych „HERBAPOL" Spółdz. z ogr. odpow. we Lwowie, ul. Kopernika 5, w likwidacji, ogłasza zgodnie z przepisem art. 71. ustawy o spółdzielniach swoje rozwiązanie i wzywa swych wierzycieli, by zgłaszali swe roszczenia na ręce podpisanego likwidatora we Lwowie ul. Kopernika 5, **Mag. Adolf Enselberg m. p.** 6319

Zapisujcie się na członków LOPP.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

E. 717/31. Edykt licytacyjny. Dnia 19 grudnia 1932, o godz. 9 rano, biuro Nr. 3, odbędzie się licytacja realności 1/8 whl. 142 i 1/8 whl. 372, gm. Starzawa — chata i grunt oszacowane na 1.090 zł. i 550 zł. Najniższa oferta wynosi 728 zł. i 388 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki, Oddział IV.

Dobromil, 20 października 1932. 6370

E. 6405/31. Edykt. Dnia 20 grudnia 1932, o godzinie 9, biuro 17, odbędzie się licytacja 7/32 części whl. 82, całego whl. 509 i 7/16 whl. 517, gm. Hołodówka, Anny Pawłów, własnych. Wartość szacunkowa 613 zł. Najniższa oferta 409 zł.

Sąd Grodzki, Oddział III.

Komarno, 15 października 1932. 6371

E. 539/32. Edykt. Dnia 23 grudnia 1932, o godzinie 10, biuro 17, odbędzie się licytacja całego whl. 1518, połowy whl. 1120, połowy whl. 1292 i 1/4 whl. 1185, gm. Komarno, Ołeksy Pełeńskiego, własnych. Wartość szacunkowa 2259 zł. Najniższa oferta 1.506 zł.

Sąd Grodzki, Oddział III.

Komarno, 10 października 1932. 6372

E. 5876/31. Edykt. Dnia 29 grudnia 1932, o godz. 10, biuro 17, odbędzie się licytacja 1/8 części whl. 15, połowy whl. 193, 1/8 whl. 399, 1/8 whl. 400 i całej whl. 441, gm. Koniuszki królewskie, Michała Kowala własnych. Wartość szacunkowa 6.066 zł. Najniższa oferta 4.311 zł.

Sąd Grodzki Oddz. III.

Komarno, 26 października 1932. 6373

E. 3528/31. Edykt. Dnia 20 grudnia 1932, o godzinie 10, biuro 17, odbędzie się licytacja realności whl. 1999, gm. Horożana wielka, Pazi Pańków, własnej. Wartość szacunkowa 1.582 zł. Najniższa oferta 1.054 zł.

Sąd Grodzki Oddz. III.

Komarno, 18 października 1932. 6374

E. 6018/31. Edykt. Dnia 23 grudnia 1932, o godzinie 9, biuro 17 odbędzie się licytacja całego whl. 168, połowy whl. 31 i 27/60 whl. 107, gm. Saska dominikalna, Iwana Pańków, własnych. Wartość szacunkowa 2.023 zł. Najniższa oferta 1.348 zł.

Sąd Grodzki Oddz. III.

Komarno, 25 października 1932. 6375

E. 2570/31. Dnia 15 grudnia 1932, godzina 9, odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacyjna sprzedaż realności lwh. 738 (pgrt. 2822/2, 2824/2, 2826/2 — role, 2823/1, 2825/1 — rowy), gminy Żełdec, Mateusza Macka, własnej. Wartość szacunkowa 1631 zł. 64 gr. Najniższa oferta 1088 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wadium 163 zł. 16 gr. Warunki licytacyjne do obejrzenia w podpisanym Sądzie.

Sąd Grodzki

Kulików, 9 listopada 1932. 6378

E. 4006/30. Edykt licytacyjny. Dnia 23 grudnia 1932, o godzinie 11 przed południem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Śniatynie, w biurze Nr. 9, licytacja pgr. 1547/1, gminy Podwysoka, oceniono na 1.000 zł. Najniższa oferta wynosi 666 zł. 66 gr.

Sąd Grodzki, Oddział IV.

Śniatyn, 2 listopada 1932. 6379

E. 1034/32. Edykt licytacyjny. Dnia 7 grudnia 1932, o godzinie 2 po południu, odbędzie się licytacja 5/8 części realności lwh. 28, gminy Głębowice, Franciszka Żabińskiego, własnej. Realność ta jest oszacowana na 6.629'72 zł. Najniższa oferta wynosi 4.419'82 złotych.

Sąd Grodzki

Andrychów, dnia 4 listopada 1932. 6385

E. 1096/32. Edykt licytacyjny. Dnia 9 grudnia 1932, o godzinie 2 po południu, odbędzie się licytacja 16/36 części realności lwh. 412, gminy Roczyny, Antoniego Targosza, własnych. Realność ta jest oszacowana na 2.701 złotych. Najniższa oferta wynosi 1.800'67 złotych.

Sąd Grodzki.

Andrychów, dnia 4 listopada 1932. 6386

E. 1822/31. Edykt licytacyjny. Dnia 14 grudnia 1932, o godzinie 2 po południu odbędzie się licytacja realności lwh. 154, gminy Targanice, Józefa i Wiktorji Bizoniów, własnej. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 4749'50 złotych. Najniższa oferta wynosi 3166'34 złotych. Dnia 21 grudnia 1932, o godzinie 2 po południu odbędzie się licytacja realności lwh. 110, gminy Targanice, Franciszka Mrzygłoda, własnej. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 11.440'75 złotych, najniższa oferta 7.627'17 złotych. 6387

Sąd Grodzki

Andrychów, dnia 4 listopada 1932.

E. 2368/31. Edykt licytacyjny. Dnia 30 listopada 1932 odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 41, gminy Targanice, Franciszka Kierczaka, własnej. Realność ta jest oszacowana na złotych 3374'25. Najniższa oferta wynosi złotych 2.249'50.

Sąd Grodzki 6388

Andrychów, dnia 25 października 1932.

E. 32/32. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana Wasyl Koziar, syn Dmytra w Niestanicach. Na wniosek Leiby Kohla w Toporowie, odbędzie się dnia 28 listopada 1932, godz. 9 przedpoł. w tutejszym Sądzie, biuro 10, licytacja 3/12 z 5/18 części realności obj. whl. 607 — 774 — 790 — 1648 — roli i lasu, gminy Niestanice. Wartość szacunkowa 555 zł. Najniższa oferta 370 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki

Radziechów, 10 listopada 1932. 6390

E. 1038/32/15. Edykt licytacyjny. Na wniosek Mosesa Königa odbędzie się w Sądzie tutejszym, dnia 29 grudnia 1932, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych — licytacja połowy realności objętej lwh. 518, gminy Łobozew. Wartość szacunkowa 20.780 zł. Najniższa oferta 13.853 zł. 32 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki 6391

Ustrzyki, dnia 27 października 1932.

E. 3884/31/13. Edykt licytacyjny. Na wniosek Abrahama Tannenbauma odbędzie się w Sądzie tutejszym, dnia 20 grudnia 1932, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych — licytacja realności objętych lwh. 3.146 i połowy 88 gminy Hoszowczyk. Wartości szacunkowe 10.244 zł., 450 zł. i 540 zł. Najniższe oferty 6.830 zł., 300 zł. i 360 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki 6392

Ustrzyki, dnia 24 października 1932.

II. E. 210/32. Edykt licytacyjny. Na wniosek wierzyciela Chaima Dawida Ferzigera w Dębicy odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 15 grudnia 1932, o godzinie 10 rano, w biurze Nr. 15 licytacja realności lwh. 437, ks. gr. gm. Dębica - Gawrzyłowa, o powierzchni 57 arów 98 m. kw. Wartość szacunkowa wynosi kwotę 2.220 zł. Najniższa oferta wynosi 1.480 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Osoby roszczące sobie prawa rzeczowe do powyższych realności winny je zgłosić w Sądzie tutejszym najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji. 6389

Sąd Grodzki Oddział II.

Dębica, dnia 27 października 1932.

UPADŁOŚCI.

S. 1/27/5005. Zatwierdzenie obrachunku dopłat. W sprawie upadłościowej Naczelnego Urzędniczego Zespołu Aprowizacyjnego „N. U. Z. A." Spółdzielni z ogr. odp. we Lwowie. Sąd Okręgowy w Rzeszowie jako Sąd upadłościowy zatwierdza przedłożony przez zarządcę upadłości Dr. Stanisława Korytkę adwokata we Lwowie obrachunek dopłat, które członkowie upadłej Spółdzielni N. U. Z. A. mają wnieść na pokrycie niedoboru, według którego to obrachunku wymienieni w nim członkowie N. U. Z. A. ponoszący odpowiedzialność wpłacić winni do masy upadłościowej: 1) niewpłaconą jeszcze część udziału wynoszącego 15 zł., 2) kwotę 30 zł. w stosunku do każdego zadeklarowanego udziału tytułem dopłaty dodatkowej, wynoszącej według statutu dwukrotną wysokość udziału. Nie uwzględnia się podniesionych w sprzeciwach od obrachunku dopłat zarzutów niewłaściwości Sądu miejscowej i rzeczowej. Z dołączonego do obrachunku dopłat spisu członków wykazanych do dopłat eliminuje się i wykreśla wymienione na wykazie A. dołączonym do niniejszej uchwały osoby, co do których zostało ustalonem w postępowaniu nad zatwierdzeniem obrachunku dopłat, że w chwili otwarcia upadłości Spółdzielni nie były one obowiązane do ponoszenia odpowiedzialności za niedobór, a to albo z powodu że jako byli członkowie Spółdzielni zgłosili pisemne wystąpienie lub wypowiedzenie udziałów w czasie przed dniem 1 października 1924 r., albo że osoby te nie były wogóle członkami upadłej Spółdzielni. Odrzuca się sprzeciwy przeciw obrachunkowi dopłat zgłoszone przez osoby wymienione w wykazie B. dołączonym do niniejszej uchwały, które nie są wymienione w spisie członków, wykazanych do dopłat przez zarządcę upadłości.

Odrzuca się jako spóźnione sprzeciwy przeciw obrachunkowi dopłat zgłoszone po zamknięciu rozprawy do zatwierdzenia obrachunku dopłat przeprowadzonej przez członków Spółdzielni wymienionych w spisie C. dołączonym do niniejszej uchwały. Nie uwzględniając żadnych zresztą sprzeciwów i podniesionych w nich zarzutów, wzywa się wszystkich innych członków N. U. Z. A. z wyjątkiem wymienionych we wspomnianym wykazie A. bez różnicy czy przeciw obrachunkowi dopłat wnieśli sprzeciwy lub ich nie wnieśli, ażeby w dniach 14 (czternastu) od ogłoszenia niniejszej uchwały w Gazecie Lwowskiej i w Poradniku Spółdzielni w Poznaniu zapłacili pod rygorem egzekucji do rąk zarządcy upadłości adwokata Dr. Stanisława Korytki we Lwowie ul. Łyczakowska 3 wymienione na wstępie tej uchwały dopłaty względnie niezapłacone jeszcze ich reszty, o ile członkowie uiścili już pewne kwoty na poczet tych dopłat do rąk zarządcy upadłości. Wezwanie to i obowiązek zapłaty pod rygorem egzekucji dotyczy obok członków N. U. Z. A. żyjących także sukcesorów po tych nieżyjących członkach N. U. Z. A., którzy zmarli po dniu 31 grudnia 1924 r. a to w miarę sił mas spadkowych po nich pozostałych. Uchwała niniejsza o zatwierdzeniu obrachunku dopłat z wezwaniem do zapłaty dopłat nie będzie doręczona indywidualnie członkom N.U. Z. A. względnie ich pełnomocnikom, lecz po myśli art. 99 ust. 2. zdanie ostatnie ustawy z dnia 29 października 1920 Dz. U. Rz. P. Nr. 111 poz. 733 ogłasza się ją w powyżej wymienionych pismach, przeznaczonych według statutu do ogłoszeń N. U. Z. A. Obrachunek zatwierdzony wolno interesowanym przeglądać. Każdy członek Spółdzielni w obrachunku wymieniony jeśli zgłosił sprzeciw lub w terminie w art. 99 powołanej ustawy oznaczonym nie był w możności tego uczynić ma prawo w ciągu miesiąca od ogłoszenia obrachunku odwołać się od decyzji Sądu do instancji wyższej. Uchwała zatwierdzająca obrachunek dopłat jest wykonalna bez względu na wniesione odwołanie (rekurs) i bez względu na bieg czasokresu do wniesienia odwołania zastrzeżonego.

Do wszelkich pism informacyjnych wysłanych do Sądu przez członków N.U.Z.A. mają być dołączone potrzebne znaczki opłaty sądowej za doręczenie pod rygorem pozostawienia tych pism bez odpowiedzi.

Sąd Okręgowy

Rzeszów, 19 października 1932. 6307

L. cz. Sa. 45/32/29. Zatwierdzenie ugody. Sąd okręgowy w Samborze zatwierdza ugodę zawartą w tut. Sądzie w dniu 7. września 1932 r. między dłużnikami Heleną Altbachową i Aronem Kurzem, współwłaścicielami składu mebli w Samborze — a tychże wierzycielami.

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Sambor, dnia 30 września 1932. 6380

UZNANIA ZA ZMARŁEGO

L. cz. T. 56/30. Jan Repelowski, urodzony dnia 2 kwietnia 1830 w Zagrobeli [illegible] Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego, został zabity w 1914 r., koło Hłuboczka wielkiego. Na prośbę Marji Maliszewskiej wdraża się postępowanie, celem udowodnienia śmierci zabitego i wzywa się, ażeby do 3 miesięcy zawiadomiono Sąd w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd Okręgowy, Wydział I. 6381

Tarnopol, dnia 31 maja 1930.

I. T. 95/31/5. Michał Samec, syn Łukasza i Marji Smielskiej, urodzony 3 września 1900 r. w Hleszczawie, pow. Trembowla, powołany w roku 1917 do wojska ukraińskiego, miał wedle poświadczenia Komendy 23 pułk. ros. art., umrzeć dnia 2 czerwca 1925 r. Na prośbę brata zaginionego Samcia wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywa się, ażeby do 1 roku uwiadomiono Sąd o zaginionym.

Sąd Okręgowy, Wydział I. 6382

Tarnopol, dnia 25 maja 1932.

ROZMAITE

IX. E. 4945/32. Edykt. W sprawie rozdziału sumy depozytowej Hirscha i Gitli Waldmannów, ustanawia się Dra Michała Münza, adwokata w Krakowie, kuratorem Oziasza Waldmanna.

Sąd Grodzki 6396

Kraków, 10 listopada 1932.

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.